

BEZPŁATNA

GAZETA RZGOWSKA

NR 13 (112) | Grudzień 2018

ISSN 2081-8106

tel. 42 235 26 28

www.gazetarzgowska.pl

redakcja@gazetarzgowska.pl



*Zdrowych i spokojnych świąt
oraz szczęśliwego Nowego Roku
życzy redakcja*

UCIECZKA DO PRZODU



Na 108 milionów złotych oszacowano wnioski, jakie do budżetu na 2019 rok zgłosili mieszkańcy gminy Rzgów. Nawet gdyby cały budżet przeznaczono na zaspokojenie tych potrzeb, i tak w kasie zabrakłoby pieniędzy.

str. 3



Od wydawcy Dzban

Ostatnio przeczytałem, że byłoby lepiej gdyby w naszym parlamencie nie było tyle dzbanów. Widocznie coś mi umknęło, bo nie skojarzyłem i musiałem poszperać w internecie. Jest to słowo często używane przez młodzież (zwycięzca na Młodzieżowe Słowo Roku 2018 – plebiscytu PWN) jako epitet trochę prowokacyjny, a trochę śmieszny. Nie ma jednej definicji, może on oznaczać bardzo negatywnie poziom umysłowy pustego dzbana, ale także pieszczotliwą nazwę niemądrego przyjaciela. Najszerzą jest definicja „dzbanem może być każdy, wystarczy, że zrobi coś co w jakiś sposób nie spodoba się drugiemu rozmówcy.”

Patrząc na to co się w Polsce dzieje, sądzę, że to rządzący uważają ponad połowę społeczeństwa za dzbany. Bo jak można określić podszywanie się pod szaty eurosympatyków, okrywanie się flagą EU, nazywanie bijącym sercem Europy, gdy premier wyprowadza jej flagę, ze swojego urzędu, a prominentna posłanka nazywała ją „szmatą” bez żadnej reakcji swojej partii. Czy można inaczej sądzić, gdy głosi się nam, że ceny energii i paliw nie odbijają się na wszystkich innych cenach, że opieranie się na węglu w wytwarzaniu energii przy obecnych technologiach nie jest anachronizmem i nie stoi w sprzeczności z przyjętą w Europie polityką klimatyczną, grożąc ogromnymi karami za zanieczyszczanie powietrza.

W sprawach przyziemnych czekają nas duże podwyżki za wywóz i utylizację śmieci, transport publiczny. Obecnie polską gospodarkę ratują cudzoziemscy pracownicy, głównie z Ukrainy, gdy wprowadzone zostaną ułatwienia dla ich pobytu w UE w związku z umową stowarzyszeniową, sytuacja może się zmienić, zwłaszcza przy pojawiających się oznakach wyhamowywania gospodarki w krajach będących naszymi partnerami gospodarczymi. Nie jesteśmy pismem ekonomicznym, nie podejmujemy się przekazywania analiz gospodarczych, ale jak jest każdy widzi.

Jest czas przedświąteczny, przygotowujemy się do spotkań rodzinnych. Choć dawno społeczeństwo polskie nie było tak podzielone, to życzymy naszym Czytelnikom, aby te święta odbyły się w przyjaznej, rodzinnej atmosferze, najlepiej na spacerach, odwiedzinach, zabawach z dziećmi, sympatycznych spotkaniach przy choince i radości z prezentów oraz ogromnej ilości uśmiechów i przyjaznych gestów wobec siebie.

WYDAWCA

KIEDY PRZEDŁUŻENIE S-8?

Coraz więcej wniosków zgłaszają mieszkańcy naszego regionu w sprawie wyprostowania przebiegu i przedłużenia drogi ekspresowej S-8 ze Rzgowa do Tomaszowa Mazowieckiego. W tej sprawie wypowiedzieli się już radni województwa w po-

przedniej kadencji, teraz w podobnym duchu apelują radni Łodzi i województwa łódzkiego. W lipcu br. w Łodzi odbył się nawet w tej sprawie „okrągły stół”, podczas którego posłowie Cezary Grabarczyk i Iwona Śledzińska-Katarasińska przypomnieli,

że wyprostowanie S-8 zapisane zostało w dokumentach unijnych.

Droga S-8 kończy się obecnie na węzle „Łódź-Południe” na skrzyżowaniu tej arterii z autostradą A-1. Przedłużenie drogi ekspresowej do „Gierkówki” stworzyłoby dodatkowe połącze-

nie ze stolicą, odciążając A-2, ponadto wielu zmotoryzowanych jadących np. do Nadarzyn czy Janek skróciłoby dojazd do tych miejscowości.

Rząd i GDDKiA milczą na razie w tej sprawie, ignorując głosy opinii społecznej.

(PE)

Jeszcze poczekamy

Z niecierpliwością czekamy na 10000. mieszkańca naszej gminy. Wydawało się, że do końca roku przybędzie brakujących ponad 20 osób, ale listopad okazał się

niedobrym miesiącem pod tym względem, bowiem odnotowano sporo zgonów. W połowie grudnia brakowało jeszcze 26 osób. Wygląda zatem na to,

że jeszcze przyjdzie nam trochę poczekać

Elżbieta Olszańska z Urzędu Miejskiego w Rzgowie, która na bieżąco monitoruje ruch lud-

ności w gminie, twierdzi, że sytuacja powinna się wyklarować na początku 2019 roku, bowiem zanoszą się na zameldowanie w nowych domach kilku rodzin. Jeśli do tego dojdzie, w gminie przekroczona zostanie 10000 liczba mieszkańców.

(er)

Takiej inwestycji jeszcze nie było

ŻŁOBEK GMINNY W GUZEWIE

To będzie pierwszy gminny żłobek, a powstanie dość nieoczekiwane we wznoszonym właśnie budynku przedszkola w Guzowie. Jak poinformowała zastępczyni burmistrza Małgorzata Różga, gmina prawdopodobnie otrzyma na ten cel znaczne dofinansowa-

nie od państwa umożliwiające uruchomienie żłobka dla około 20 maluchów.

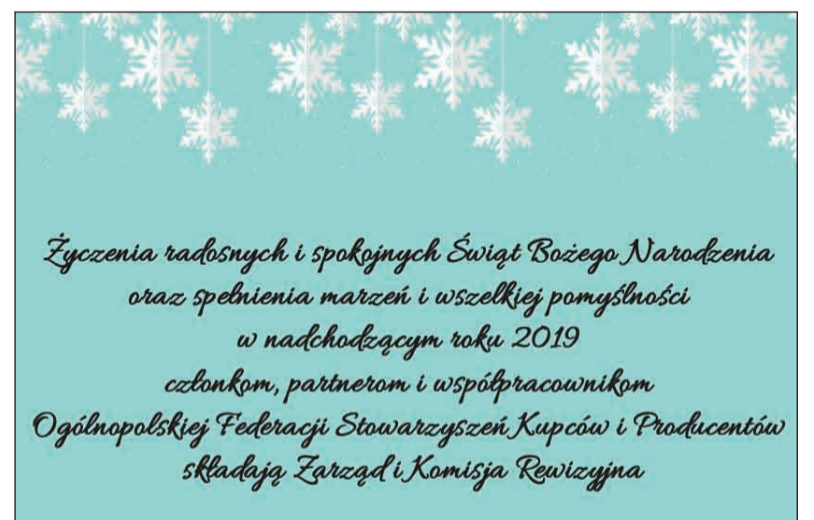
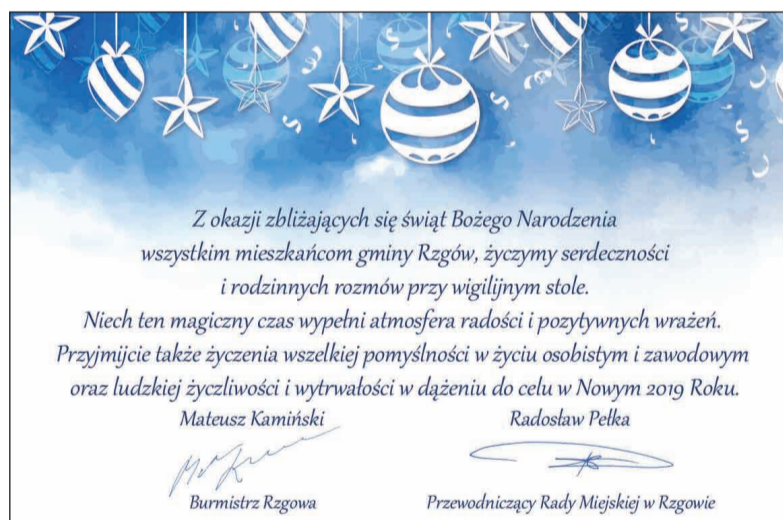
Jak już kilkakrotnie informowaliśmy, inwestycja w Guzowie jest już znacznie zaawansowana. Jeśli wsparta zostanie środkami zewnętrznymi, być może zarówno żłobek

jak i przedszkole będą mogły ruszyć w końcu przyszłego roku.

Burmistrz Mateusz Kamiński z zadowoleniem i nadzieją opowiada o planach związanych z uruchomieniem żłobka. Okazuje się bowiem, że uruchomienie tej placówki

może stać się swoistym magnesem dla wielu młodych rodzin, które zechcą osiedlić się w gminie, a nie czynią tego dzisiaj, bo korzystają ze żłobków Łodzi. Nowi mieszkańcy to jednocześnie dodatkowe podatki dla gminy...

(PO)



KRÓTKO

BUDŻET na 2019 rok został przyjęty 19 bm. prawie jednogłośnie. Jest rekordowy, bo opiewa na kwotę ponad 108 mln zł.

SAMORZĄD PRZYJAZNY PRZEDSIĘBIORCY – w takiej kategorii nagrodę gospodarczą województwa łódzkiego „Laur Rajmunda Rembielińskiego” otrzymał Rzgów. To zaszczytne wyróżnienie dla samorządu wspierającego przedsiębiorców działających w tej gminie.

PRZYCHODNIA lekarska w Rzgowie – jeszcze w tej kadencji ma być rozbudowana, bo potrzeby mieszkańców, np. w zakresie rehabilitacji i porad specjalistycznych, rosną, trzeba

też poprawić warunki pracy lekarzy i pielęgniarek.

KANALIZACJA w Starowej Górze wystartowała z oporami, ale teraz roboty nabrały dobrego tempa i nawet wyprzedziły nieco harmonogram. Wykonano już ponad 7 km kanalizacji, podczas gdy na ten rok zaplanowano 6 km. Kolejni mieszkańcy podłączają się do sieci kanalizacyjnej. Zakończenie inwestycji przewidziane jest we wrześniu 2019 r.

SOLTYSI będą teraz otrzymywać dietę wysokości 500 zł miesięcznie, radni – 939, 45 zł - tak postanowiła Rada Miejska w Rzgowie.

W KONSTANTYNIE na nowych właścicieli czeka 7 działek pod budownictwo mieszkaniowe i usługi. Oferuje je gmina Rzgów. Dojazd znakomity, są

i inne atuty. A dziw, że działki te nie mają jeszcze właściciela!

ALARM BOMBOWY w magistracie, wywołany informacją o podłożeniu bomby, na szczęście okazał się nieprawdziwy, bowiem chciano sprawdzić, jak w praktyce będzie wyglądała ewakuacja, jakie są słabe punkty takiej akcji, gdyby do niej doszło naprawdę. Ewakuacja przebiegała nieźle, ale wykazała też trochę niedociągnięć, które trzeba będzie wyeliminować,

bo w dzisiejszych czasach alarm może być też prawdziwy...

AURA w grudniu okazała się łaskawa dla mieszkańców, szczególnie kierowców, bowiem w pierwszej połowie wystąpiły niewielkie opady deszczu i śniegu, a temperatury też nie były zbyt dokuczliwe. Trochę zimniej zrobiło się w drugiej dekadzie miesiąca, ponadto miasto pokryła kilkunastocentymetrowa warstwa białego puchu.



Znajdź i polub nas
na Facebooku

www.facebook.com/gazeta.rzgowska.1



UCIECZKA DO PRZODU

dokończenie ze str. 1

Tymczasem dochody gminy szacuje się na około 68 milionów złotych i trzeba będzie skorzystać z kredytu na kontynuowanie ambitnych zadań inwestycyjnych, które pochłoną aż 41 milionów złotych.

W TROSCE O NASZE ZDROWIE

Burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński przypomina, że większość wydatków inwestycyjnych przeznaczona zostanie na ochronę środowiska, głównie kontynuację budowy oczyszczalni ścieków i kanalizacji dla Starowej Góry oraz Starej Gadki. – aż 40 procent budżetu przeznaczymy na zdrowie, czyli na poprawienie standardu życia w naszej gminie. I chodzi nie tylko o ścieki, ale i czyste powietrze, bo przecież przeznaczamy sporo pieniędzy na wymianę dymiących pieców i likwidację tzw. niskiej emisji.

Ten silny nacisk na poprawianie warunków życia w gminie

to w gruncie rzeczy kontynuacja wieloletnich działań samorządu. Już przed laty nie dopuścił on do lokalizacji w gminie szkodliwych dla ludzi firm, teraz likwiduje się szamba, dymiące kominy, ogranicza smog. To robota na lata, ale w Rzgowie nie chcą tracić czasu, zresztą zobowiązuje do tego nie tylko przynależność do miast dobrego życia Cittaslow, ale i troska o nasze zdrowie.

Wyższy standard życia to także kultura i sport. Aż 12 mln zł planuje się przeznaczyć na zakończenie budowy Domu Kultury, w którym dobre warunki do ćwiczeń będą mieli nie tylko tancerze Zespołu Pieśni i Tańca „Rzgowianie”, ale i Rzgowski Chór „Camerata”, utalentowani fotograficy „Blendy” czy Biblioteka Publiczna. Nowy budżet przewiduje także dofinansowanie wiejskich świetlic, placów zabaw i siłowni na świeżym powietrzu.

Jeszcze kilka lat temu budowa wiejskich przedszkoli była w sferze marzeń, teraz ku koń-

cowi zbliża się wznoszenie tego typu placówki w Guzewie, a w najbliższych latach powstanie podobna również w Kalinie. Jakby było mało, wszystko wskazuje na to, że w przyszłym roku w Guzewie powstanie także gminny żłobek. Wspomniane placówki świadczą również o rosnącej trosce o młodych mieszkańców gminy.

PRZYSZŁOŚĆ ZACZYNA SIĘ DZIŚ

Tego kolejnego rekordowego budżetu będzie zapewne zazdrościło Rzgowowi wiele gmin. Jednak burmistrz Kamiński już dziś mówi wprost: - Musimy myśleć o przyszłości, dlatego trzeba przyciągać kolejne firmy i kolejnych mieszkańców, by do kasy gminy wpływał podatek dochodowy od osób fizycznych, umożliwiający finansowanie kolejnych inwestycji.

Tak, tak – koło zamachowe musi się kręcić, by nie było ani jednej godziny zastoju! Bo choć Rzgów należy dziś do grupy

gmin najzasobniejszych zarówno w województwie jak i kraju, koniunkturze należy bezustannie pomagać.

Zatem w 2019 roku będziemy mieli budżet kontynuacji, ale w następnych latach wielkich inwestycji ubędzie i trzeba będzie szukać środków zewnętrznych. To kolejne wyzwanie stojące przed samorządowcami, bo gmina wbrew pozorom musi nadrabiać tworzenie infrastruktury ułatwiającej życie mieszkańcom.

Stąd niełatwa decyzja o deficycie budżetowym. Zdaniem burmistrza nie trzeba jednak zbyt się obawiać, bo gmina dotąd w znikomym stopniu korzystała z kredytu. A ponadto, co roku będą rosły wpływy z podatku dochodowego od osób fizycznych, które ułatwią spłatę zadłużenia.

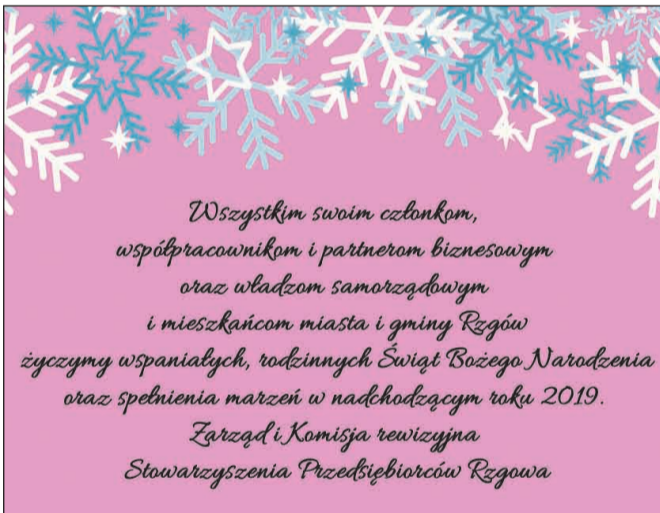
I jeszcze kilka zdań na temat inwestycji. Sam wykaz zadań inwestycyjnych na 2019 rok zajmuje kilka kartek i prezentowanie wszystkich zamierzeń jest raczej niemożliwe. Warto jednak przypomnieć, że oprócz wspomnianych sztandarowych

inwestycji będzie realizowanych wiele mniejszych, ale bardzo istotnych i oczekiwanych, jak choćby zbudowanie parkingu przy ul. Rawskiej, zrealizowanie ostatniego etapu modernizacji drogi w Kalinku, przebudowanie drogi od A-1 do Romanowa, odwodnienie ulicy Glinianej w Rzgowie, przebudowa ul. Wąwozowej i Kusocińskiego w Rzgowie, ułożenie chodnika na ul. Szczytowej w Starowej Górze czy zakup 2 pojazdów dla OSP w Kalinie i Guzewie.

W INNYM KLIMACIE

Nowa Rada Miejska z przewodniczącym Radosławem Pełką zdaje się tworzyć inny klimat niż ten w poprzedniej kadencji, gdy do głosu dochodziła prywatna i partykularne interesy niektórych samorządowców. Psuło to ogólny obraz samorządu i utrudniało realizowanie spójnej polityki choćby w zakresie inwestycji. Przygotowanie projektu budżetu kontynuacji jest dobrym sygnałem, że tamte negatywne zjawiska przeszły już do historii. Oby potwierdziło to życie.

(PO)



ŻYCZENIA DLA...

Z okazji zbliżających się świąt i Nowego Roku postanowiliśmy przekazać życzenia na wesoło ludziom, którzy goszczą na łamach prasy. Zwykle poruszamy trudne problemy związane z tymi postaciami, tym razem natomiast pozwalamy sobie na odrobinę humoru, jak na święta i czas wypoczynku przystało. Oto nasze życzenia dla:

Premiera Mateusza Morawieckiego – by wyhamował nieco wyobraźnię i za wszelką cenę nie starał się przeskoczyć gierkowską propagandę sukcesu. To już przerabialiśmy.

Wicepremier Beaty Szydło – by nie bała się ludzi inaczej myślących niż ona.

Wiceszefa resortu administracji odpowiedzialnego m.in. za policję Jarosława Zielińskiego – by nie powodował frustracji podległej mu

szużby, która i tak nie ma łatwego życia tym bardziej, że na horyzoncie widać coraz więcej złotych kamizelek.

Prezydent Łodzi Hanny Zdanowskiej – by choć raz na kilka lat wpadła z wizytą do sąsiadów za miedzą, do których przynosi się coraz więcej łódzian. Jest o czym porozmawiać!

Staroście powiatu łódzkiego wschodniego Andrzejowi Opali – sensownej reformy administracji i takiego powiększenia powiatu, by przypominał przynajmniej ten przedwojenny.

Burmistrza Rzgowa Mateusza Kamińskiego – by jego pierwsza burmistrzowska pięciolatka oceniona została na piątkę.

Zastępczyni burmistrza Małgorzaty Rózgi – spełnienia wszystkich marzeń, także tych poetyckich.

Przewodniczącego Rady Miejskiej Radosława Pełki – mawiają, że najciemniej jest pod latarnią, zatem panu przewodniczącemu życzymy, by nie musiał gasić ognia w rodzinnym Rzgowie, a najwyżej chłodził rozgrzaną głowę tutejszych rajców.

Wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej Marka Bartoszewskiego – by ze swojego ukochanego Grodziska uczynił wreszcie miasteczko, tylko trochę ustępujące Rzgowowi.

Radnego Wiesława Gąsioraka – by trochę swojego autorytetu i sukcesów odstąpił młodszemu radnym.

Radnej powiatowej Klauddii Zaborowskiej-Gorzkiwicz – wiele pomysłów i pary, a przede wszystkim nie tracenia z pola widzenia Rzgowa.

Bylemu przewodniczącemu Rady Miejskiej w Rzgowie Janowi Michalakowi – by miał satysfakcję za to, co było, i myślał już o przyszłości, bo czas biegnie bardzo szybko...

Lekarzowi weterynarii Adamowi Krajewskiemu – by „bracia mniejsi” nie mieli przed nim żadnych tajemnic, a Rzgów był dla nich najlepszym miejscem na ziemi.

Komendanta Komisariatu Policji w Rzgowie Roberta Kieszka – jeszcze więcej etatów dofinansowywanych przez samorząd, a także obywateli biorących sprawy w swoje ręce i łapiących włamywaczy okradających domy.

Włodzimierza Kaczmarka – by w Nowym Roku spełniły się jego marzenia o rzgowskim muzeum i powiększeniu składu orkiestry.

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Rzgowie Iwony Skalskiej – bezstresowego życia kadry pedagogicznej i szkoły na miarę XXII wieku

Prezesa ŁKS Tomasza Salaskiego – by GLKS „Zawisza” stał się najważniejszym zapleczem kadrowym dla drużyny piłkarskiej Łódzkiego Klubu Sportowego.

Prezesowi GLKS „Zawisza” Robertowi Świerczyńskiemu – by z pobliskiej Łodzi przeniesiono do Rzgowa chociaż jeden nowy stadion...

Dyrektora GOSTiR Radosława Bubasa – by jego imperium rozrastało się i pączkowało, by przyłączono do niego kilka hal, m.in. w pobliskim Tuszynie i Łodzi.

Szefowej ZPiT „Rzgowianie” Renaty Furgi – matkującej drugiej pod względem wielkości rzgowskiej rodzinie, ustępując tylko dyrektor tutejszej Szkoły Podstawowej. Życzymy pani Renacie, by jej rodzina wciąż powiększała się...

Chórmistrzyni Rzgowskiego Chóru „Camerata” Izabeli Kijance – kolejnych 15 lat (może 100) kierowania zespołem, a także występów za Oceanem...

Prezesa OSP w Rzgowie Dariusza Wankiewicza – by w 2019 roku druhowie ze Rzgowa nie mieli ani jednego wyjazdu do pożaru czy innej akcji ratowniczej.

P. Rawski



DOBRY ROK DLA STRAŻAKÓW

Koniec roku stał się okazją do świątecznego spotkania druhów OSP w Rzgowie i podsumowania 2018 r. Choć było nieco mniej wyjazdów do pożarów i akcji ratowniczych w porównaniu z poprzednim rokiem, burmistrz Mateusz Kamiński nie ubolewał z tego powodu – wprost przeciwnie, wyraził radość. Pozytywnie ocenił mijający rok i jednocześnie życzył strażakom oraz ich rodzinom „dobrych i wesołych świąt oraz dobrego Nowego Roku”. Do życzeń tych przyłączył się też przewodniczący Rady Miejskiej Radosław Pelka.



To był dobry rok – mówił prezes OSP Dariusz Wankiewicz. W centrum miasta stanął pomnik upamiętniający twórców i działaczy naszej straży, udało się też poprawić estetykę siedziby OSP. Obecnie w naszych szeregach jest

ponad 50 strażaków, w mijającym roku z przyczyn naturalnych ubyłoby 2. Chcielibyśmy, aby nadchodzący rok nie był gorszy od mijającego. Podejmiemy starania związane z zakupem średniego pojazdu gaśniczego. Niestety,

taki samochód kosztuje około 1 miliona złotych.

Podczas wspomnianego spotkania łamano się opłatkiem. Or-

kiestra dęta pod batutą Krzysztofa Gossa i z udziałem prezesa Włodzimierza Kaczmarka zaprezentowała wiele utworów, w tym zupełnie nowe, wykonywane przez muzyków po raz pierwszy. Jak przystało na stra-

żackie spotkania w Rzgowie, popis kulinarnego kunsztu dały współpracujące od lat z OSP panie z Koła Gospodyń Wiejskich pod kierunkiem Teresy Baranowskiej.

(P)



PO RAZ SIÓDMY

Już po raz siódmy łódzki oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad ogłosił przetarg na zagospodarowanie MOP

Guzew. Niestety, wszystkie dotychczasowe przetargi nie przyniosły rozstrzygnięcia, bo najwzyczajniej brak chętnych do zainwesto-

wania w to Miejsce Obsługi Podróżnych. Dziwi to tym bardziej, że wspomniany MOP obejmuje dwa wielkie parkingi, po obu stronach drogi ekspresowej S-8, na których od rana do nocy widać wielki ruch. Parkują tu nie tylko ciężarówki, ale i samochody oso-

bowe, których kierowcy odpoczywają w trakcie podróży.

Obecnie podróżni oprócz miejsc do parkowania mają tu do dyspozycji toalety, a także plac zabaw dla dzieci. Swoistą atrakcją jest także most wiszący (kładka) nad S-8.

Rzecznik łódzkiej GDDKiD Maciej Zalewski twierdzi, że jego firma wciąż liczy na to, że w końcu znajdzie się chętny do zainwestowania w ten MOP, stąd siódmy z kolei przetarg. Czy przyniesie on w końcu oczekiwany efekt? – pokaże czas.

(pe)

PIĘKNY UŚMIECH NA LATA

Tak nazwano program polityki zdrowotnej w zakresie profilaktyki stomatologicznej dla dzieci uczęszczających do przedszkola oraz klas I-III szkół podstawowych w gminie. Realizowany był w latach 2016-2018. Łącznie przystąpiło do

niego 571 dzieci, czyli prawie 70 proc. tych, którzy mogli być objęci programem.

Jak skrupulatnie wyliczyła lek. stom. Renata Jurek Podkówka, w okresie od października 2016 r. do końca sierpnia br. w gabinecie lekarskim odnotowano 1773

wizyty, podczas których wykonano m.in. 933 wypełnienia zębów mlecznych, 421 lakierowań bruzd zębów stałych i 636 lakierowań zębów mlecznych. Do pracy używano materiałów nowej generacji. Zarówno opiekunowie dzieci jak i ich pod-

opieczni byli zadowoleni w stopniu dobrym i bardzo dobrym.

Choć program zyskał pozytywną ocenę końcową, trzeba wspomnieć i o mankamentach. Ruszył on ze sporym opóźnieniem (miał wystartować od września 2015 r.), objął ograniczoną liczbę dzieci, a nie np. wszystkich uczniów. Zapewne dlatego nie wydano całej zaplanowanej kwoty (ponad 230 tys. zł)

i pozostał pewien niedosyt. Radny Rafał Kluczyński stwierdził, że program był potrzebny i powinien być kontynuowany. Zdobyte doświadczenia zapewne będą pomocne w przyszłości, bo choć doskonałe są techniki dbania o ząbki naszych pociech, zapewne jeszcze długo będą one musiały korzystać z pomocy stomatologa.

(er)

WALKA Z ALKOHOLIZMEM I NARKOTYKAMI KOSZTUJE

Używanie narkotyków w gminie Rzgów nie jest tak wielkim problemem jak np. palenie papierosów czy picie alkoholu, ale co roku radni uchwalają program przeciwdziałania narkomanii. Przypomina to bardziej dmuchanie na zimne, choć od czasu do czasu pojawiają się w gminie narkotykowi dilerzy i amatorzy łatwego zarobku zajmujący się uprawą konopi indyjskich.

Ze specjalistycznych badań wynika, że w gminie najbardziej popularna jest marihuana oraz leki uspokajające lub nasenne.

Niektóre leki uzależniają, stąd potrzeba doinformowania rodziców, by nie podawali takich specyfików swoim dzieciom.

Pierwszym narkotykiem, który trafia do młodych ludzi, jest zwykle marihuana. Okazuje się, że gimnazjaliści nie mają na ogół świadomości, iż jest to specyfik szkodliwy dla zdrowia. Niestety jego dostępność jest stosunkowo łatwa. Dlatego tak ważna jest edukacja. Choć skala korzystania z narkotyków w gminie jest niewielka, trzeba robić wszystko, by nie trafiały one do rąk mło-

dzieży nawet sporadycznie. Jak ostrzegają specjaliści, w najbliższych latach skala problemów narkotykowych w gminie będzie się powiększać.

A jak wygląda sytuacja z alkoholem wśród młodzieży? Niestety, utrwalają się niekorzystne trendy. Sięganiu po alkohol towarzyszy wiele negatywnych zjawisk – od wczesnej inicjacji i problemów rozwojowych poczynając, na pogorszeniu zdrowia i zahamowaniu rozwoju psychofizycznego kończąc. W gminie realizuje się wiele

programów i zadań zmierzających do ograniczenia picia alkoholu, takich chociażby jak ograniczenie dostępności alkoholu dla młodych ludzi, wspieranie rodzin patologicznych, realizowanie kampanii edukacyjnych, prowadzenie pozalekcyjnych zajęć sportowych i kulturalnych. Wszystko to zmierza, jak mówi Marta Wesołowska-Konkalec z Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych – do ograniczenia spożycia alkoholu, zmiany struktury spożycia i zmniejszenia patologii.

W przyszłorocznym budżecie gminy na działania antyalkoholowe i antynarkotykowe przeznaczony jest prawie 220 tys. zł, tj. o prawie 20 tys. zł więcej niż w mijającym roku. Znaczna część pieniędzy pochodzić będzie z tzw. korkowego. Jeszcze kilka lat temu, gdy czynne było „Macro”, korkowe wystarczało na realizację całego programu walki z alkoholem i narkotykami, teraz gmina musi dokładać pieniądze z budżetu.

(er)



NOCNA BITWA

W połowie stycznia 1945 roku wszystko jest już jasne. Niemcy w popłochu uciekają na zachód. Niczym już nie przypominają dawnych butnych panów, którzy Polaków traktują jak bydło. Teraz przedstawiciele rasy nadludzi w oczach mają tylko strach.

zobaczyłem pełno niemieckiego wojska. Trwała strzelanina, leciały kulki zapalające, wieczorem wkoło widać było pożary. To, co było naj-



Grodzisko, styczeń 1945 roku, tak wyglądała droga po przejściu frontu. Zdjęcie pochodzi ze zbiorów Stanisława Bednarczyka

Od tamtych wydarzeń mijają 74 lata. Żyją dziś tylko nieliczni świadkowie styczniowych walk w rejonie Grodziska i Rzgowa, w wyniku których 19 stycznia 1945 roku zakończyły się okupacja niemiecka. W ciągu jednej nocy wszystko zmieniło się radykalnie. Dziś wielu twierdzi, że nie było wówczas wyzwolenia, ale ówczesni mieszkańcy nie mieli żadnych dylematów – nastąpił długo oczekiwany koniec wojny.

- W 1944 i na początku 1945 roku pracowałem w gospodarstwie Niemca Armusa przy ulicy Ogrodowej w Rzgowie. Armus przed wojną był obywatelem polskim i mieszkał gdzieś w okolicy Lutomińska, ale po powrocie z frontu wschodniego, gdzie walczył z Rosjanami, przeniósł się do Rzgowa, gdzie zajął gospodarstwo Kubickiego - wspominał przed laty Ryszard Sabela.

GDY ZNAŁ WISŁY RUSZA OFENSYWA

Nadchodzi styczeń 1945 roku. Gdy rusza ofensywa znad Wisły, Niemcy usiłują zatrzymać Rosjan, m.in. w rejonie Rzgowa i Tuszyna. Kierują tutaj oddziały Volkssturmu, ale na twarzach butnych niedawno Niemców widać już panikę i strach. Rozpoczyna się też ucieczka niemieckiej ludności cywilnej.

Niemcy prawdopodobnie nie znają głównych kierunków uderzenia radzieckiego, przypuszczają, że w rejon Łodzi i Kutna przebiły się szybkie jednostki radzieckie, które łatwo będzie można zlikwidować. Dopiero 19 stycznia sytuacja staje się klarowna, ale jest już za późno na organizowanie jakiegokolwiek obrony.

Dzień i noc transporty wojska oraz cywilów prą od strony Tomaszowa i Tuszyna na Rzgów, a następnie Pabianice. W centrum Rzgowa panuje niemiło-

sierny tłok, pierwszeństwo ma wojsko. Polacy z zacięciem przyglądają się uciekinierom. Gdy sowieckie samoloty rozświetlają niebo nad Łodzią i zrzucają kilka bomb na uciekających Niemców, Polacy odczuwają radość, bo oto kończy się wojna i ich udręka, a zniechęcenie okupanci uciekają teraz na zachód bładzi i wystraszeni.

- Na dzień przed wyzwoleniem, czyli 18 stycznia 1945 roku – wspominał przed laty Ryszard Sabela – nikt już nie kierował ruchem na ulicy Pabianickiej. Pierwszeństwo miał ten, kto był silniejszy. W tym czasie przeniósłem się do Grodziska, gdzie była moja mama z młodszym rodzeństwem. Na szosie w tej wsi

cenniejsze, spakowaliśmy w worki i wynieśliśmy poza nasz dom.

Ludzie są wystraszeni, nikt nie wie gdzie uciekać, gdzie szukać schronienia.

- W pewnej chwili do mieszkania weszło dwóch żołnierzy niemieckich i położyli się na łóżkach, na których były tylko sienniki wypełnione słomą. Jeden z nich karabin położył obok siebie, drugi natomiast oparł go o ścianę przy drzwiach. Wtedy ten pierwszy zwrócił mu uwagę, żeby broń miał obok siebie. Ten drugi odpowiedział, że jest mu obojętne, gdzie go zabiją. Rozmowę podsłuchał mój dziadek, który znał biegle język niemiecki i rosyjski. Później, jak się okazało, jeden z tych żołnierzy zginął kilka domów dalej.

Po pewnym czasie niemieckie pojazdy ruszają w kierunku Rzgowa. Zapanowała cisza. Ludzie z niepokojem spoglądają w ciemność, bojąc się wychodzić na drogę. Z oddali zaczyna się zbliżać szum motorów i po pewnym czasie do domu Sabelów wpadają żołnierze radzieccy i pytają o germańców. Sytuacja zmienia się jak w kalejdoskopie. Znow na drodze widać żołnierzy niemieckich, trwa potężna strzelanina.

- Dziadek nakazuje opuścić nasz dom, bo jest kryty słomą i w każdej chwili może stanąć w ogniu. Na schronienie wybiera murowaną piwnicę na ziemniaki znajdującą się w ziemi, ale nie udaje nam się do niej dotrzeć, bo po drodze spotykamy Rosjan, którzy nakazują nam się wrócić.

Znow mija trochę czasu, słychać odjeżdżające samochody, nastaje cisza. Rano we wsi są już Rosjanie, od Tomaszowa powoli posuwa się sznur radzieckich oddziałów zmotoryzowanych, widać też piechotę, konne tabory, żołnierzy na małych konikach. Od Kalina Rosjanie posuwają się tzw. traktem napoleońskim, w kierunku dzisiejszej ulicy Glinianej.

KRWAWY POBOJOWISKO

Sabela z dziadkiem idą oglądać główne pole walki – wzdłuż szosy Tomaszów - Rzgów, przecinającej Grodzisko. Widać popalone domy, m.in. Berczaka i Hofmana, dom gromadzki z kuźnią, w którym zginął Gorzkiewicz z wnuczką. Na poboczu stoją także rozbite czołgi radzieckie, m.in. obok domu Berczaka, drugi zaś w dole po żwirze przy szosie, około pół kilometra dalej w kierunku Rzgowa. W tym pierwszym spłonęła cała załoga.

Podczas walk Rosjanie palą drewniany most na Nerze i niemieckie pojazdy pancerne usiłują sforsować rzekę rozjeżdżając się

po łące. Tu jednak zostają rozbite przez Rosjan. W rowie przy szosie w kierunku Huty Wiskickiej leży 6 Rosjan z karabinami skierowanymi w stronę Grodziska, za nimi stoi rozbita niemiecka wóz pancerny, od którego kul prawdopodobnie zginęli ci Rosjanie. Tej nocy zażarte walki toczą się także w Hucie Wiskickiej, gdzie płonie wiele domów.

- W wyniku tych działań straciło życie 37 Niemców, 13 Rosjan i 2 mieszkańców wsi – opowiadał R. Sabela. - . Dane te zapamiętałem, ponieważ pochówkiem zajmował się mój tata Stefan, który został sołtysem. Żołnierze, zarówno Niemcy jak i Rosjanie, zostali pochowani na cmentarzu wojennym przy ulicy Rudzkiej. Tych drugim potem ekshumowano.

DZIEJOWA SPRAWIEDLIWOŚĆ

Zaraz po przejściu wojsk we wsi powstaje straż obywatelska, która nocą pilnuje zabudowań. Pod osłoną ciemności wciąż bowiem przemykają się niemieccy maruderzy, mieszkańcy obawiają się strzelaniny i podpaleń domostw. W każdym domu jest pokaźny arsenał – pozostałość toczonych tu walk, więc mieszkańcy pełnią dyżury z bronią w rękę. Dopiero w maju, po kapitulacji Niemiec zdają broń.

W tych styczniowych dniach krwawe walki toczą się także w pobliskich wsiach, m.in. w Kalinie i Romanowie. Niemcy uciekają w popłochu. Tylko części udaje się uniknąć śmierci. Płacą najwyższą cenę za zbrodnie i prześladowania Polaków. Na niewielkim cmentarzyku w Kalinie w zbiorowej mogile miejscowa ludność grzebie ponad 100 żołnierzy niemieckich. Ginią także Rosjanie. Ci ostatni pochowani zostają w parku znajdującym się w centrum Rzgowa.

(PO)



Wyzwolenie Łodzi



W pracy... zachorujesz

Nie zamierzamy straszyć pracowników wielu firm, chcemy jedynie uzmysłowić im, że nie zawsze jest bezpiecznie. Potwierdzają to kontrole inspekcji sanitarnej w zakładach, które wytwarzają różnego rodzaju produkty z substancji rakotwórczych lub mutagennych. A takich firm nie brakuje w powiecie łódzkim wschodnim.

Chyba najbardziej niebezpiecznym pod względem zdrowotnym zakładem jest koluszkowska odlewnia, gdzie występuje m.in. nadmierny hałas, zapylenie i czynniki sprzyjające urazom mechanicznym. Sprawa jest znana zarówno kontrolerom, jak i dyrekcji firmy. Ta ostatnia podejmuje wiele działań zmniejszających zagrożenie.

Z kolei w PHUP „Maxbud” w Starowej Górze w kontakcie z czynnikami karcogennymi pracowało kilka osób. Na podobne czynniki narażeni byli pracownicy jeszcze 5 innych firm w powiecie, m.in. „Impolu” w Gospodarzu, gdzie na związki chromu narażona tu była 1 osoba, i „Aflofarmie” w Rzgowie (2 osoby narażone m.in. na

benzen, związki chromu i chlorek kobaltu). Z kolei koluszkowskiej bazie paliw płynnych na benzen znajdujący się w paliwach narażonych było ponad 50 osób.

W wielu firmach szkodliwy jest także hałas. W niejednym przypadku wystarczy poprawa organizacji i zainstalowanie wyciszaczy, by ludzie pracowali w zdrowszych warunkach.

Kontrole Sanepidu mają na celu nie całkowite wyeliminowanie karcogennych i mutagen-

nych substancji z procesów produkcyjnych, bo niejednokrotnie jest to niemożliwe, ale chodzi o ograniczenie ich kontaktu z ludźmi, a więc taką organizację i zabezpieczenia, by pracownicy mieli z tymi substancjami jak najmniejszy kontakt. Często niewielkim kosztem udaje się też zmniejszyć hałas. Jak się okazuje, wszystko to jest realne, bo firmy podejmują działania zgodne z zaleceniami kontrolerów Sanepidu.

(er)

DROGI ŚMIERCI

Początek sierpnia, autostrada A-1 k. Tuszyna. 36-letnia kobieta jadąca renault thalia z nieustalonych przyczyn traci panowanie nad pojazdem, zjeżdża na pobocze i ląduje w rowie. Na skutek wypadku umiera. Kobieta była w ciąży. Na autostradzie w kierunku Katowic przez kilka godzin tworzą się korki.

Także sierpień br., między węzłami Łódź Wschód i Brzeziny na pasie A-1 w kierunku Gdańska dochodzi do zderzenia 3 pojazdów. Trzy osoby są ranne. W akcji ratowniczej uczestniczy śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. O problemach na tej arterii – lepiej nie mówić!

Październik, autostrada A-1 w rejonie Łodzi. Około godziny 9 na pasie ruchu w kierunku Gdańska dochodzi do wypadku. Jedna osoba jest ranna. Tworzą się olbrzymie korki, utrudnienia w ruchu trwają do godziny 13. Kierowcy klną i szukają objazdów. Nerwy i spóźnienia

– to w takim przypadku... normalna.

To tylko kilka wypadków, do których doszło w ostatnich miesiącach na 40-kilometrowym odcinku autostrady A-1 w rejonie Łodzi, Rzgowa i Tuszyna. Właściwie nie ma dnia, by na tej ruchliwej arterii nie wydarzył się wypadek i tragedia. Niestety, najczęściej winę ponoszą kierowcy jadący z nadmierną prędkością, a czasami i na podwójnym gazie. Dobre warunki pogodowe i złudne poczucie bezpieczeństwa sprawiają, że prowadzący pojazdy tracą czujność, a to najczęściej oznacza błąd i wypadek.

Do tragicznych wypadków dochodzi także na innych drogach regionu. Trasa z Pabianic w kierunku Brójec właściwie nie jest dostosowana do coraz większego ruchu, jeździ tędy coraz więcej ciężkich pojazdów, a śpieszący się bezustannie kierowcy rzadko respektują znaki o ograniczeniu szybkości. Widać to jak na dłoni m.in. w Rzgowie



na ulicach Grodzkiej i Pabianickiej. Policja jest bezradna, także samorządowcy wysłuchujący krytycznych uwag mieszkańców. A szybkość i brawura prowadzą tu do wielu tragedii. Tak dzieje się także na wielu gminnych drogach.

Tylko w ubiegłym roku w okresie styczeń – kwiecień w woj. łódzkim doszło do 958 wypadków, a w analogicznym okresie roku bieżącego – odnotowano

1025 wypadków, czyli o 7 proc. więcej. Ofiar śmiertelnych było w granicach 50. W 2017 r. w wypadkach zostało rannych 1210 osób, a w analogicznym okresie bieżącego roku – 1251. Statystyka, zarówno ta dotycząca kraju jak i naszego województwa, jest zatrważająca, ale nie podajemy tych liczb, by jedynie straszyć. Tragedii na drogach odnotowujemy wciąż za dużo, za dużo jest też ofiar.

Autostrada A-1, podobnie jak inna ważna arteria w naszym regionie – droga ekspresowa S-8, są bardzo obciążonymi trasami. O tej porze roku, gdy może pojawić się śnieg i oblodzenie potrzebna jest jeszcze większa ostrożność. Szeroka i szybka droga nie oznacza przecież, że ktoś myśli za nas i prowadzi bezpiecznie pojazd. Warto o tym pamiętać, wszak życie mamy tylko jedno.

(RP)

MAŁO LASÓW

Nie dość że Rzgów należy do najmniejszych gmin w województwie, to jeszcze lesistość jest tu niemal symboliczna. W całej gminie jest zaledwie 340 ha lasów, czyli zajmują one zaledwie 5,2 proc. po-

wierzchni. Dodatkowo pod budowę drogi ekspresowej S-8 wycięto 13, 5 ha. Drzewostan to głównie sosny w wieku od 15 do 60 lat. Największy kompleks leśny to Las Rzgowski sąsiadujący

z lasami w rejonie Tuszyna. Niewielkie laski znajdują się m.in. w pobliżu Romanowa i Kalinka.

Gmina jest niewielka i nie ma raczej szans na zalesianie większych obszarów, bo i nieużytków tu raczej mało. Czy zatem nie ma możliwości powiększenia „zielonych płuc?

Są, ale wiele zależy od samych mieszkańców, którzy w swoim najbliższym otoczeniu powinni zadbać o nasadzenia, np. drzew iglastych.

Ponadto gmina powinna się przyjrzeć rekultywacji terenów pożwirowych w rejonie Kalina i Kalinka, gdzie mogłyby powstać atrakcyjne pasy zieleni

tym bardziej, że np. przy tzw. trakcie napoleońskim jeszcze niedawno istniał młodnik, który zniknął w związku z uruchomieniem kopalni. W tak ubogiej gminie, jeśli idzie o lesistość, trzeba zrobić wszystko, by przybyło terenów zielonych.

(er)

SOLIDNA DROGA DLA GRODZISKA

Prawdopodobnie jeszcze wiele lat mieszkańcy Grodziska korzystałoby ze swojej drogi i nie trzeba by aż 4,6 mln zł na jej remont. Jednak wymiana wodociągu zdewastowała drogę i teraz remont jej jest niezbędny. A że wiązać się będzie z całkowitym rozebraniem starej drogi i zbudowaniem nowej z chodnikiem i rowami w betonowych lupinach na odcinku 1200 metrów, koszt będzie wysoki.

Czy tak duży zakres robót jest niezbędny? Tak, bowiem rezygnuje się w gminie w przewidywanych remontach nawierzchni, które nie spełniają ani oczekiwań mieszkańców, ani wymogów. Po drogach gminy kursuje bowiem coraz więcej ciężkich pojazdów i nawierzchnie bez solidnej podbudowy są szybko niszczone.

Radny z tej wsi, jednocześnie wiceprzewodniczący

Rady Miejskiej Marek Bartoszewski podjął już starania o pieniądze na remont drogi. Część środków wstępnie zarezerwowano w przyszłorocznym budżecie, ale kilkaset tysięcy złotych jeszcze brakuje. M. Bartoszewski jest optymistą i wierzy, że potrzebną mieszkańcom inwestycję uda się zrealizować w niedługim czasie.

(er)





MODA JAK LUSTRO

Czy moda może być odbiciem piękna, ale i okrutnej polityki? Tak, i można to dostrzec nawet bez większego wysiłku. A przekonać się o tym można było podczas pięknego pokazu mody ukraińskiej podczas Międzynarodowych Targów Tekstylnych „Fast Textile” w Ptak Warsaw Expo w Nadarzynie.



Na targach zaprezentowano 12 regionów Ukrainy, w tym Krym i Dondas. W rejonie tego ostatniego wciąż toczą się działania wojenne, giną ludzie, na skutek ostrzału domy

zamieniają się w gruzy. Trudno więc się dziwić, że projektowane ubiory nie są radosne i kolorowe, że przypominają ludzkie dramaty i rozlew krwi. Na wspomnianym



pokazie nawet nie trzeba było tego uświadamiać widzom...

A jednocześnie zobaczyć mogliśmy zupełnie inną Ukrainę – bez wojny, radosną, kolorową, bogatą w zabytki i kulturę. To też



miało odbicie w modzie. Okazuje się, że nasz ubiór jest lustrianym odbiciem naszej duszy...

Jakie dziś są polskie ubiory wytwarzane i sprzedawane w Mieście Mody, czy one także są odzwierciedleniem naszej sytuacji społecznej i kondycji materialnej, czy nasz wspaniały dorobek kulturalny i tradycja znajduje odbicie w polskiej modzie, a może dostrzec w niej można takie nasze kłótnie, uprzedzenia i fobie?

(ER)

Idealy Czesława Czubalskiego



Wśród rodzinnych pamiątek przechowywanych przez rzgowianina Andrzeja Czubalskiego zachowały się liczne fraszki i inne utwory pisane przez jego ojca Czesława Czubalskiego (1911-1997). Ponad dziewięćdziesiąt stron żółtego maszynopisu zawiera kilkaset fraszek, sporo ich także w opasłym brulionie (tu pisane ręcznie). Niektóre utwory pochodzą jeszcze z końca lat trzydziestych, inne powstawały w okresie wojny, a większość wyszła spod pióra w latach późniejszych.

Czubalski posługiwał się zrecznie krótkimi formami wierszowanymi, lubił dowcipne fraszki i inne rymowanki, ale też pisał prozą mini opowiadania, jak choćby „Oczy drzew”. We wspomnianym brulionie są też wiersze okazjonalne, bajki, złote myśli i aforyzmy. Domyślać się można, że Czubalski był bystrym obserwatorem życia i żywo reagował na różnorodne zjawiska. Tępił ludzką głupotę, krytykował różne wady Polaków, szczególnie nie podobała mu się arogancja i głupota władzy. To wszystko można znaleźć w jego refleksjach i mądrościach spisanych przez całe życie. Warto wydać drukiem choćby część twórczości rzgowianina.

FRASZKI CENA?

*Najwięcej się ceni
Pieniądze w kieszeni*

MAGIA

Ma patenty na talenty.

HUMOR

*Kto ma humor w naturze,
Żyje łatwiej i dłużej.*

SZAŁ

*W pijackim szale
robił skandale.*

SILA KROPLI

*Czasem też i jedna łza
Może złamać cię do cna.*

BEZ KOŁA

*Nikt tego przewidzieć nie zdoła,
Jakie byłoby życie bez koła.*

WENUS?

*Byłaby Wenus z Milo,
gdyby nie sto kilo.*

PROGRAMOWANIE

*W dawaniu była opieszala.
Dawkowanie programowała.*

BLISKO

*Od każdego kolanka
Droga bliska do wianka.*

CNOTA

*Dawniej się liczyłaś cnoto...
Teraz cnoto wpadasz w błoto.*

LISTEK

*Figowy listek
Kryje urok wszystkim*

PAJĘCZYNA

*Tak nad nią skakała,
Że go omotała,*

!

Nie zawsze wie wiele

Kto stoi na czele.

ANONS TWÓRCY

*Owocnie tworzy,
Gdy cudzołoży.*

ULUDA

*Perspektywą warto żyć...
Szybko rwie się słaba nić.*

JĘZYK

*Język nasz giętki daje pole
szalone*

Do odwracania kota ogonem.

PASOŻYT

*Mówiąc to wprost
żyje na cudzy koszt.*

*Jest społecznym nieżytem
czyli pasożytem.*

KONTRASTY

*Gdzie złożoność, tam prostota,
Gdzie jest mądrość, tam głupota.*

PLÓTNO

*Losu nie zmienisz,
Gdy plótno w kieszeni.*

ZEMSTA

Chyba czart pieniądze stworzył,

Byle zgryzot nam przysporzyć.

ZAPŁATA?

*Najgorsza to zapłata
Powiedzieć komuś: szmata!*

KORZYŚCI

*Ludzie obrzucają się łajnem
Choć czuć je z daleka.*

*Zawsze większa korzyść z łajna
Niż z niejednego czleka.*

DUALISTKA

*Dla jednego serce miała,
Drugiemu się oddawała.*

PRAKTYCZNA

*Jest praktyczna,
Ma chłopów dwóch:
Mąż pracuje ciężko,
Drugi w łóżku zuch.*

BLASK

*W pieniądze można oczy wlepić,
Lecz nie mogą nas zaślepić.*

Lecz nie mogą nas zaślepić.

JEJ „PROFIL”

*Uczucia miłości
nie w sercu lokuje,*

*lecz częściej w kieszeni,
Gdy pieniądze czuje.*

POCALUNEK JUDASZA

*Choć nie zostawia bliźny,
Czuje się smak trucizny.*

ŚLUB

*Nie każdy ślub kończy się roz-
wodem,*

*Ale zawsze ślub jest rozwodu
powodem.*

ANTYFEMINISTA

*- Co pan u kobiety za najważ-
niejsze uważa?*

*- pyta pewna dama w atelier
malarza.*

*- Usta! Rzekł rozdrażniony
gadulstwem damy onej.*

*- Czy forma ust czy kolor
stanowi przynętę?*

*- Najważniejsze dla mnie, gdy
usta ma zamknięte.*

PRZY KORYCIE

*Dlaczego stoją tak uparcie?
Wszak w korycie dobre
żarcie!*

RÓŻNICA

*Ideal tym się od życia różni:
W życiu nogą tkwimy, ideal
jest w próżni.*



Igłą malowane

Nie bierze pędzla do ręki, nie korzysta także z farb, a jednak jej obrazy są niezwykle barwne i piękne. Aż trudno uwierzyć, że „maluje je przy pomocy igły i kolorowych nici.



- Od dziecka fascynowało mnie wyszywanie igłą. Teściowa wyszywała tzw. haftem płaskim, ale mnie to jakoś nie wychodziło. Ponad trzydzieści lat temu zaczęłam więc robić serwetki haftem krzyżykowym. Początkowo też szło mi to z oporami, potem zaś w miarę nabierania wprawy, coraz lepiej. Ze specjalnych czasopism brałam wzory, korzystałam też z internetu, bo ta technika, jak się okazuje, fascynuje nie tylko Polki, ale i Francuzki, Angielki oraz Niemki.

Krystyna Sumera oprowadza mnie po swoim domu, gdzie na ścianach znajduje się sporo jej obrazów „igłą malowanych”.

Wyglądają imponująco. Żywe kolory, wielka precyzja, a całość jakby wyszła przed chwilą spod pędzla. Aż trudno uwierzyć, że końcowy efekt jest dziełem tylko wprawnych rąk posługujących się igłą i nicią.

Przyglądam się z bliska tym pięknym obrazom i szukam ingerencji pędzla, jakiś domalowań. - Nic z tych rzeczy, to wszystko wykonane jest tylko z różnokolorowych nici, których mam bardzo dużo. Wykorzystuję głównie polskie, z łódzkiej „Ariadny”, bo bardzo dobre i niejednokrotnie znacznie tańsze od tych niemieckich – wyjaśnia pani Krystyna.

Na ścianach oglądam znakomicie zrobiony portret naszego papieża Jana Pawła II, ale są i kolorowe kwiaty, pejzaże. Każdy obraz dopracowany, imponuje szczegółami i kolorystyką. Aż trudno uwierzyć, że to haft, a nie płótno, farby olejne i dzieło malarza.

Tak było również portretem naszego znakomitego kronikarza Jana Długosza, patrona rzgowskiej podstawówki, w której pani Krystyna pracuje od 1989 roku. - Postanowiłam zrobić portret Długosza na stulecie szkoły. Dyrektor placówki zaakceptowała mój pomysł, zrobiono mi wzór graficzny i zabrałam się do roboty. Nie było to łatwe, ale efekt końcowy sprawił mi sporo radości.

- Największy obraz to „Ostania wieczerza” o wymiarach 50x150 centymetrów. Robiłam go 7-8 miesięcy. Pojechałam do rodziny, w Polskę. Większość jest znacznie mniejsza, ale i tak wymaga wielu godzin pracy, olbrzymiej cierpliwości. Nie narzekam, bo bardzo lubię to robić. Dlaczego? To moja pasja, przy tym odpoczywam

Najwięcej „obrazów” powstaje zimą, gdy wieczory są dłuższe, bo latem jest ogródek i trzeba mu poświęcić więcej czasu. Każdy „obraz” wymaga precyzyjnego rozrysowania. Można kupić specjalne czasopisma drukujące takie wzory, ale też każdy może wysłać zdjęcie, według którego sporządzany jest wzór do haftowania. Choć ułatwia to znacznie pracę, nie oznacza, że nie trzeba myśleć.



- Wiele zależy od doboru grubości nici i kolorystyki. Zwykle dzielę nitkę na dwie nitki, by były jeszcze cieńsze, i dopiero wówczas wyszywam krzyżyki. Zrobiłam kiedyś obraz „Bociany” według Chełmońskiego, ale nie byłam zadowolona, bo twarze ludzi wyszły zbyt różowe.

Co jest najtrudniejsze w tej pracy? Wcale nie wielkość „obrazu”, a odpowiedni dobór kolorów. Przecież zieleń jest często w wielu odcieniach i trzeba to uwzględnić, dobierając odpowiednie nici. Trudno też wyszywa się ciemne kolory.

Naśladowcy w rodzinie? Pani Krystyna ma dwie wnuczki, dla których najważniejsza jest dziś nauka, ale jedna z nich przy pomocy haftu krzyżykowego wykonała już głowę konia. Może kiedyś pójdzie śladem pani Krystyny.

W Kole „Zasupłane”, działającym od kilku lat w rzgowskim GOK, jest od początku i cały czas stosuje haft krzyżykowy, ale ostatnio podczas wspólnych spotkań

organizowanych w hali GOSTiR z zainteresowaniem ogląda prace koleżanek. Najbardziej podoba jej się jej te wykonywane przy pomocy techniki decoupage, także haft richelieu.

- Może kiedyś zajmę się tymi nowymi dla mnie technikami. Na razie przymierzam się do wyhaftowania kilku obrazów o rzgowskiej tematyce. Pochodzę z pobliskiej Woli Rakowej, ale od ponad czterdziestu lat związana jestem ze Rzgowem, dlatego chciałabym uwiecznić miasto przy zastosowaniu techniki haftu krzyżykowego.

- Lubię nasze spotkania w hali sportowej, bo mam wówczas okazję nie tylko do obejrzenia wielu nowych prac, ale i porozmawiania, wymienienia różnorodnych wzorów i doświadczeń. Co prawda akurat mam sporo kontaktów z ludźmi, bo wciąż jeszcze pracuje w szkole na kawałku etatu, choć od września ubiegłego roku jestem już na emeryturze, ale rozmów i przyjacielskich spotkań nigdy nie jest za wiele.

(RP)

WASILEWSKI DLA DOJRZAŁYCH

W tym roku poeta Ryszard Wasilewski, od lat mieszkający w Kolumnie, a związany niegdyś ze Rzgowem, obchodzi 80-lecie urodzin. W jego przypadku sprawdza się stare porzekadło o winie – im starsze, tym lepsze. Wasilewski też serwuje nam bezustannie kolejne swoje tomiki interesującej poezji. Ta erupcja twórczości zasługuje na szczególną uwagę, bo utwory Wasilewskiego nie dość że są różnorodne, to jeszcze na dodatek – coraz lepsze.

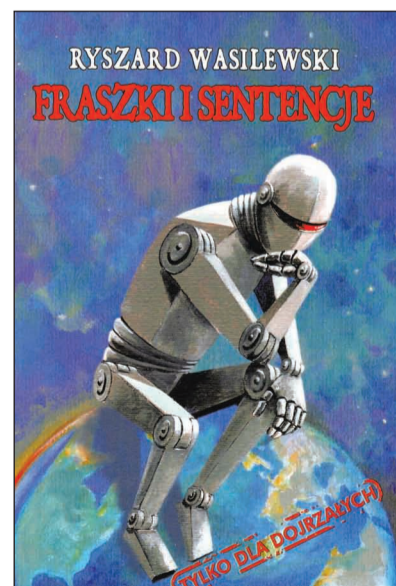
Wasilewski urodził się 25 marca 1938 roku w Kolumnie, ale losy rzucały go w różne rejony kraju, m.in. do Łodzi, Torunia i Gdańska, a nawet do niewielkiego Rzgowa. Poeta zatoczył wielkie życiowe koło i znów znalazł się w rodzinnej Kolumnie, której sosnowe powietrze musi mieć jakieś nadzwyczajne właściwości, bo Wasilewski pisze bardzo dużo, a ponadto udziela się społecznie. Widać jest nie tylko człowiekiem niezwykle aktywnym, ale i znakomitym obserwatorem, bo w jego niewielkich wierszowanych utworach znajduje odbicie nasze polskie piekielko, wady i przywary. A przy tym jest niezwykle dowcipny, daleki od układności i kompromisów za wszelką cenę.

To wszystko zjednuje mu wiernych czytelników i miłośników poezji.

W ostatnich tomikach znajdują się znakomite rysunki Sławomira Łuczyńskiego. Nie stanowią one uzupełnienia poezji Wasilewskiego, jak zapewne myślą niektórzy, one są często odrębnymi utworami publicystycznymi pabianiczana.

Na okładce omawianego tomiku znajduje się dopisek: „Tylko dla dojrzałych”. My dopisalibyśmy jeszcze: „...i myślących”.

Oczywiście autor ma na koncie liczne sukcesy – zagraniczne przekłady, laury poetyckie zdobywane na konkursach, a nawet Srebrny Krzyż Zasługi, który zapewne nie został przyznany za poezję, wszak Wasilewski pracował na odpowie-



dzialnych stanowiskach, mając dyplom uniwersytecki prawnika. Moglibyśmy napisać więcej tego typu informacji o Jubilate, ale znając Ryszarda, wolimy przytoczyć trochę jego twórczości, bo okazja jest podwójna: obchodzi 80-lecie, jak już wspomnieliśmy, a ponadto wydał ostatnio kolejny tomik pt. Fraszki i sentencje”.

Właśnie z tego tomiku czerpiemy garściami utwory Jubilata.

TAKA PRZYPADŁOŚĆ

Nikt nie wierzy że się kiedyś opamięta, bowiem w jego naturze coś zgrzyta. Ciągle twierdzi że kocha zwierzęta, ale jego tylko ciągnie do koryta.

NAGRADZANIE SWOICH

Z zasługą żadną - wprost od pacierzy, oni nie kradną im się należy.

TYRADY PEWNEGO POLITYKA

Jego wywody złotousty, niewarte są naszej udręki. - Cymbały, choć są w środku puste, też przecież wydają dźwięki.

W TELEWIZORNI

Bajdurzy, byle na kraj to szło, telewizyjny gderacz. Gdy on ma silne „parcie na szkło”, my mamy parcie na... zwieracz.

AŻ NADTO WIDOCZNE

Już widzimy co z tego wychodzi. - Do władzy doszli z wielkim hukiem, a ład i prawość ich obchodzi, bardzo szerokim... łukiem.

DO NIEKTÓRYCH

Usłudźni, wciąż dla kariery - Sądźcie że każdy z was wielki.

Jakie tam z was bulterierzy - dla „wodza” jesteście kundelki. PIOSENKA JEST DOBRA NA WSZYSTKO?

Gdy usłyszał – Wypijmy za błędy - a w ten motyw był mocno wsłuchany, podsumował swe życie w te pędy. Od tej pory jest ciągle... zalany.

O OZIEBŁEJ

Często u panów, bez względu na wiek, jest tak, że mimo ich znoju, pociąg do pani kończy bieg nim zdąży ruszyć z postojem.

NOC Z JUBILEREM

Nabrała ochoty na większe klejnoty. NOC Z METEOROLOGIEM

Gdy ona w pełnym neglizżu, on w nocy spodziewał się wyżu. Nad ranem doszło do zwady, bo były ciągle... opady.

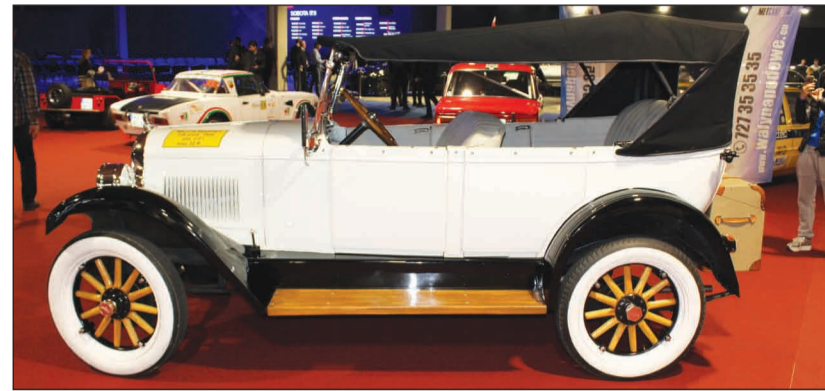
WYCHŁÓDŁO?

Miał wiele walorów kiedy go poznała, ale niestety, już... wydała. GDY PSIA POGODA

Za dobrą radę mogą cmoknąć, by zaniechaniem się nie kalać. - Czy stać przed knajpką - i przemoknąć, czy wejść do środka - i się zalać?



Warsaw Moto Show



Tradycyjnie zapłonęła...



kilku minutach maluchy odnalazły urodzive roslinki i w nagrode otrzymany dodatkowe prezenty. Wszystkie dzieci, ktore tego dnia znalazly sie w parku, otrzymany

od Mikołaja i Śnieżynki słodycze. Choć temperatura oscylowała wokół zera stopni Celsjusza, atmosfera była gorąca. A gdy wreszcie rozbłysła kilkumetrowej wysokości choinka, radość udzieliła się nie tylko dzieciom, ale i ich opiekunom, łącznie z burmistrzem Mateuszem Kamińskim.



Odpalanie choinki w samym sercu Rzgowa powoli staje się miłą tradycją w mieście, która nie tylko przypomina o zbliżających się świętach, ale też sprzyja integracji mieszkańców.

(er)

Zanim 6 grudnia br. odpalona została po raz kolejny rzgowska choinka, dzieci zgromadzone wokół niej w parku w samym centrum

miasta miały za zadanie odnaleźć 5 gwiazd betlejemskich ukrytych w pobliżu. Wbrew pozorom zadanie okazało się łatwe – już po



NAJMŁODSZY MUZYK ORKIESTRY DĘTEJ

Ma zaledwie 10 lat, uczęszcza do piątej klasy szkoły podstawowej, ale już wspomaga Orkiestrę Dętą w Rzgowie, grając na perkusji. Nazywa

się Oskar Mirzejewski, a jego tata jest od lat członkiem wspomnianej orkiestry. Na perkusji gra z świetnie, z wielką pasją.

- Na perkusji, którą bardzo lubię, gram od 3 lat – mówi Oskar. – Cieszę się, że wraz z tatą mogę grać w rzgowskiej orkiestrze.

(pe)





Listy do redakcji

ŻYCIE – TO POWIETRZE...

Niestety, ale pod względem zanieczyszczenia powietrza Polska należy do niechlubnej czołówki krajów Unii Europejskiej. Również my, mieszkańcy gminy Rzgów wdychamy powietrze, w którym trujących środków jest 5- lub 6-krotnie więcej niż dopuszczają normy. I to my sami jesteśmy winni

tych przekroczeń – między innymi paląc w starych piecach (kopciuchach) złą jakość opałem, np. węglem, a często w ramach złudnej oszczędności śmieci – w całym tego słowa znaczeniu. Z naszych kominów wydostają się pierwiastki trujące, takie jak: arsen, nikiel, kadm, ołów, dwutlenek siarki i inne pyły zawieszane, które są przyczyną degradacji środowiska i ludzkiego zdrowia. To one są przyczyną chorób płuc, alergii, problemów z układem nerwowym, krążenia oraz niszczą układ odpornościowy organizmu. Nie zdajemy sobie również sprawy jaki negatywny

wpływ mają te wszystkie trujące elementy na nowo poczęte dzieci i ich rozwój w pierwszych miesiącach życia. Nawet 50% zanieczyszczeń dostaje się do naszych domów. Niskie temperatury powietrza, brak wiatrów, mgły przy gęstej zabudowie sprzyjają utrzymaniu się smogu przez długi, czas a nawet lata – zatruwając nasze gleby, jeziora i rzeki.

Na terenie gminy Rzgów mamy stacje monitorowania poziomu zanieczyszczenia powietrza, przy pomocy aplikacji każdy z nas może sprawdzić wyniki pomiarów. Popularność tematu od kilku lat wzra-

sta i rośnie nasza świadomość o skali niebezpiecznych substancji w powietrzu i to nas przeraża. Często przekraczamy normy o ponad 100 %. Według danych WHO – zła jakość powietrza zabija 6,5 mln rocznie ludzi na całym świecie. Czy my chcemy być wśród nich – NIE! Dobrze rozbudowana sieć gazowa w naszej gminie z pewnością ułatwi działania, jakie są konieczne do zlikwidowania smogu, a na pewno przyczyni się do złagodzenia jego skutków.

Panie Burmistrzu, Panie i Panowie Radni – jeśli nie będziemy działać tu i teraz, sytuacja będzie

z roku na rok coraz gorsza. Czas zatem aby zmierzyć się z problemem, stworzyć całościowy plan działania i krok po kroku go realizować.

Mieszkanka Rzgowa

A MOŻE RONDO?

Podpowiadam drogowcom, by rozwiązali problemy komunikacyjne na skrzyżowaniu ulicy Pabianickiej z Katowicką – najlepiej poprzez zbudowanie ronda, bo tłok tu niemiłosierny, a sygnalizacja świetlna jest zawodna i nie rozwiązuje problemu.

Janusz K. (nazwisko znane redakcji)

W TROSCE O SMACZNE MLEKO

Z prawie 45 tysięcy krów hodowanych w woj. łódzkim tylko niecałe 25 proc. podlega specjalistycznej ocenie. To, niestety, nie jest najlepszy wynik w kraju i oznacza, że wielu hodowców nie korzysta z nowoczesnych metod służących np. poprawie wydajności mlecznej krów. A walczyć jest o co, bo tylko w powiecie łaskim jest prawie 1700 krów, a w samej gminie Widawa prawie 750, z kolei w powiecie łódzkim wschodnim rolnicy hodują prawie 400 krów (najwięcej

w gm. Brójce – 140, w niewielkiej gm. Rzgów zaledwie ponad 20).

Co oznacza brak specjalistycznej oceny, można się przekonać choćby na przykładzie wydajności mlecznej krów – jest ona po prostu niższa, a i mleko jest gorszej jakości. W gm. Sędziejowice przeciętna wydajność mleka to prawie 7,7 tys. kg, podczas gdy w gm. Łask – nieco ponad 5,9 tys. kg, a w gm. Rzgów, gdzie rolnictwo i hodowla są raczej w szczątkowej postaci – zaledwie 5 tys. kg. A w wo-

jewództwie są gminy, gdzie ten wskaźnik kształtuje się na poziomie nawet 11,5 tys. kg (gm. Rząśnia w pow. pajęczańskim).

W powiecie łaskim, który chlubi się od dawna znakomitą mleczarnią w Łasku i smacznymi wyrobami, które trafiają do wielu regionów Polski, nie brak hodowców legitymujących się świetnymi wynikami. Do czołówki należy Andrzej Maj z Wielkiej Wsi, Stanisław Przybylski z Dębiny, Jarosław Pokorski z Dębiny, Bożena Kopka ze Starych Kozub, Jacek

Gawlik z Józefowa czy Marian Musiałek z Woli Kleszczowej. Ustępują im nieco hodowcy np. z pow. łódzkiego wschodniego: Krzysztof Rzepecki ze wsi Syski, Adam Ciesielski z Borchówki i Bogdan Sałata ze wsi Regny.

Łódzkie i Świętokrzyskie wchodzące w skład regionu łódzkiego z siedzibą w Rzgowie mają łącznie do oceny 1650 gospodarstw i prawie 52 tys. krów. Jak twierdzi Grzegorz Machała – kierownik oddziału Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka,

powoli hodowcy przekonują się do potrzeby poprawy jakości hodowli bydła, bo to przekłada się na zyski. – Jesteśmy w pełni usprzętowani, doradzamy gospodarstwu, w jaki sposób zwiększyć zyski i poprawić jakość np. mleka.

Łódzki Związek Hodowców Bydła zrzesza dziś prawie 600 członków. Wspólnie stanowią znaczącą siłę w walce o jakość bydła. Najwięcej znaczących hodowców pracuje w pow. sieradzkim, łowickim, łęczyckim i poddębickim.

(p)

PLAKATY PRZECIWIW ZŁODZIEJOM

Ostatnie miesiące przyniosły kolejną falę włamań do domków jednorodzinnych i firm w Rzgowie. Policja prowadzi w tej sprawie swoje działania, ale na razie nie widać efektów w postaci zatrzy-

mania złodziei. Dlatego zapewne jeden z poszkodowanych mieszkańców wziął, jak to się mówi, sprawę w swoje ręce i wydrukował czerwone plakaty ostrzegające przed złodziejami oraz podają-

ce, jak zabezpieczyć własny dom i dobytek. O tych włamaniach mówiono także podczas sesji Rady Miejskiej. Zorganizowano również spotkanie policjantów z mieszkańcami, ale zaintereso-

wanie ze strony tych ostatnich było raczej symboliczne.

Za to pojawiły się kąśliwe komentarze na ten temat. Dementuje je komendant komisariatu w Rzgowie Robert Kieszek, wy-

jaśniając, że nie było żadnych krytycznych działań w związku z inicjatywą plakatu mieszkańca Rzgowa. – Traktuję je jako dobre działanie. My natomiast nadal robimy swoje i zmierzamy do schwytania sprawców włamań i kradzieży – usłyszeliśmy.

(P)

KRÓL ŻAB

Żabom znudziły się rządy demokratyczne, nudne, głoszące równość wszystkich żab, ale w praktyce odbiegające od tej zasady, bo jedne żaby starały się więcej, a drugie mniej ale przecież „żołądki mamy takie same”. Wystosowały wobec tego prośbę do boga Jowisza o zesłanie im króla. Jowisz spełnił postulat i na ziemię trafił z wielkim rumorem kloc drewniany do spełnienia tej roli. Obryzgał żaby błotem, co wielu osobnikom i osobniczkom bardzo się spodobało. Lecz nie wszystkim, bo sporo z nich słysząc hałas spowodowany przybyciem króla pochowało się w różne jamy, dziury, między trzciny, skacząc na głęboką wodę, czy wciskając się pod korzenie nadbrzeżnych drzew.

Nawet gdyby bogini poezji Kaliope włożyła do mej kołyski natchnienia i zapał wieszczca, nie przestałbym wielbić zmyślonych bajek Ezopa, które stały się podstawą wielu krótkich utworów następców, jak np. La Fontaine, tłumaczonych przez tak wielkich poetów jak choćby Adam Mickiewicz, czy stworzonych w ich oparciu np. przez Ignacego Krasickiego. W przypowieściach mędrców na nowo opisanych słowami bardziej przystającymi do obecnej mowy, zwierzęta uzyskały głos, aby bardziej personifikować ludzkie przywary.

Ponieważ długo panowała cisza, bo, jak wiadomo, kloc drewna jest niemy i głuchy, ośmieliły się wreszcie młode i stare pokolenia żabiego rodu. Zaczęły wlaźć na kark królowi, czynić swawole i rozliczne bezprawia. A król pozostał niemy i głuchy. I nie ruszył się z miejsca. Spowodowało to frustracje sporej grupy żab i ponowne żądanie nowego króla, ale takiego z duszą, żywego, a nie jakąś kłodę.

Jowisz znów spełnił ich życzenie i zesłał im na króla żurawia. Ten od początku wziął się za porządki w swoim królestwie. Mocnym, ostrym dziobem powyciągał z dziur i ukryć żabich oponentów i zrobił wśród nich prawdziwą rzeź niewiniątek. Żaby zaczęły krzyczeć i domagać się, aby Jowisz usunął ciemiężcę i okrutnika. Tym razem jednak bóg oddalił żądania i stwierdził, że tłum który nie szanuje pradawnych praw i zwyczajów, nie ceni dobrego króla, który nie ogranicza ich praw, niech cierpi w pokorze. I niech pamięta, że czasem bardzo szybko los może odmienić się na wiele gorszy.

SKONES

KRYTYCY

Krytyk stwierdził, że od nowa opisuję bajki sklecone dla dzieci, lepiej bym zajął się faktami. Gdy dałem przykład opisu wojny trojańskiej, która po dziesięciu latach zakończyła się dzięki fortelowi z drewnianym koniem ukrywającym w swym wnętrzu wojowników o wielkiej sławie: Ajaksa, Ulissesa i czeredę innych, chór krytyków zarzucił mi, że jest to kolejna bajka nie mająca potwierdzenia w faktach i lepiej bym zajął się opisywaniem rzeczywistości. Gdy

podjąłem się opisów przyrody, ludzi na jej tle, budzącej się miłości tak jak to widzę - znów naraziłem się na krytykę. Bo podobno prawdziwa poezja musi mieć piękną formę, a pewne braki treści ukryją piękne ozdoby.

Nie powiem, że mnie to nie zdenerwowało. Mimo że nie mam manii wielkości i wydaje mi się, że nie jestem zarozumiały, przerwałem mu, bo stwierdziłem, że niektórych krytyków nic nie zadowoli, bo oni z zasady nie udzielają pochwał. A w bajkach znalazłem taki cytat: „Czyńmy swoje pomimo nagan i przytyków, bo nic nie zadowoli wybrednych krytyków”.



WIATRAK (29)

Od mostu na Nerze podążał w stronę rynku Wojtek Sadek, młody i dobrze zapowiadający się rzemieślnik. Jego delikatną, śniadą twarz z orlim nosem zwisającym drapieźnie nad wargami ascety ściągało rosnące napięcie, w małych piwnych oczach płonęła nadzieja, której nie zdolny był ugasić nawet ulewny deszcz.

Miał na sobie biały płaszcz z miękkiej skóry, wełniane spodnie w kratkę i buty na obcasach, jakich używały onegdaj upadłe kurtyzany. Mokre włosy miał skrecone w zawile fale i pierścionki, jakby dopiero co przeszły przez sitko maszynki do mięsa.

Wojtek zostawił w domu piękną żonę z aspiracjami, którą od pewnego czasu gnębiły myśli rozwodowe. Domagała się namolnie głębszych uczuć, nowej willi oraz paru luksusowych drobiazgów, jak futra z norek, kuchennego robota i mercedesa na ropę. Spieszył się bardzo, ponieważ ta część Rzgowa na północ od Neru, gdzie mieszkał, stanowiła słabo zaludnioną cmentarną enklawę, do której echa wydarzeń docierały ze znacznym poślizgiem. Na przykład różne zwierzające dowcipy, przetrwawione nowinki i plotki społeczno-obyczajowe ożywały tam dopiero w dni pogrzebów oraz we Wszystkich Świętych. Stąd też Sadek właśnie zaledwie przed kwadransem

dowiedział się od sąsiada o napaździe na pocztę... Sunął przeto żwawo na posterunek z myślą o nagrodzie i o żonie w norkach, albowiem wydało mu się, iż ma coś istotnego do przekazania sierżantowi Buremu.

W poczekalni natknął się na plutonowego Kulika, który ze strapienia wymienił twarz ministranta na maskę groźnego mnicha. Zastawiwszy Wojtkowi drogę, przytknął znacząco palce do ust.

- Co jest? Modlą się nad zwłokami? - wyszeptał Sadek
 - Ciii... Łódzki waźniak - odparł podobnie milicjant.
 - Taki większy glina, co?
 - Aha. Trójgwiazdkowy.
 - Jak ruski koniak. To lepiej poproś Burego
 - Po co?

- Myślę, że wiem coś o tym skoku.
 - No dobra. Zaczekaj za drzwiami.
 Po minucie na schodki wyszedł zmartwiony sierżant. Wąsy miał oklapnięte jak stary Gruzin w trumnie. Wojtek pochyliwszy się zaczął coś szeptać gorączkowo do ucha. Milicyjny wąs Burego natychmiast stanął sztorcem, oczy zaś rozjarzyły mu się niczym gwiazda betlejemska w szopce telewizyjnej. Porwał Sadka w objęcia i zakręcił młynka z taką uciechą, jakby schwytał mordercę. Wepchnąwszy go z impetem na posterunek, wrzasnął:

- A nie mówiłem! To nie nasz! Zawiadomcie powiat!

Porucznik Kański nie podzielił jednak zachwyty Burego. Odsunąwszy z irytacją swoje pedantycznie prowadzone notatki, rzucił powściągliwie:

- Kto to jest, sierżancie?
 - O rany! Najlepszy świadek!
 - Czyj?
 - Jak to? Nasz!
 - Ach, wasz... No cóż, to zostawcie nas samych.

Bury stanął zdębiały, z otwartymi do krzyku ustami. Z jego oczu wyzierało cierpienie psa, któremu zabrano całą radość w postaci najsmaczniejszej kości. Westchnął, wąsy mu opadły i zamknął drzwi.

Porucznik przyjrzał się z niechęcią Sadkowi. Jak na Rzgów i padający deszcz facet był zbyt elegancki, żeby nie wzbudzać podejrzeń.

- Dowodzik proszę - burknął służbowo.
 Sadek podał mu dokument. Porucznik przejrzał go pobieżnie i rzucił na biurko z taką odrazą, jakby pozbywał się zużytej wykałaczki.

- Gdzie mieszka? - warknął
 - A cholera go wie. Pewnie w Łodzi...

- Świadek nie wie, gdzie mieszka?
 - Ja - świadek?

- Wy. Ja znam swój adres.
 - A-a, ja zaraz za torem...

- A dokładnie?
 - Na wprost wjazdu na cmentarz.

- Sprytnie, Sadek. Dobra lokalizacja, co?

- Diabła tam! Baba żyć nie daje.
 - Za krótka droga do wiecznej przystani.

- Tak blisko, że mam chęć tam się położyć i więcej nie wstać.

Kański wydał wargi i gwizdnął cichutko

- Ta-ak. Ale na pocztę też blisko. Można wsadzić pół miliona do krypty i szukać wiatru w polu...

- Jezus Maria! Znaleźliście ten szmal?

W oczach porucznika mignął złowieszczy błysk.

- Sadek? Kto was nasłał na posterunek?! - ryknął znienacka

- No, niby żona...

- Wasza współpracownica, tak?

- Tak jakby. Ale warsztat należy do stryja, a ja chcę się usamodzielnić - zdołał dojść do słowa Wojtek. - Pomyślałem, że jak pomogę złapać złodzieja, to skapnie jakaś nagroda...

- Aha. Nagroda dla rzemieślnika - mruknął Kański. Prywatna inicjatywa, co? Czym się zajmuje?

- Wulkanizacją.

- Zalepia dziury, tak?

- No, nie wszystkie. Przeważnie w dętkach. Ale gdy studenci schodzą na dno ubóstwa, to im gratis wulkanizuje kondomy.

Porucznik ziewnął szeroko, co miało znamionować rozbawienie. Potem zapisał coś w notesie.

- Widzę - rzekł miłosiernie - że wy też są w ubóstwie. Grosz by się przydał, co? No to, Sadek, łapcie tego złodzieja!

- Przepraszam, a pan jest na urlopie?

- Służbowo, obywatelu Sadek.

- To gońcie go do cholery!

- Zaraz, zaraz. Jak wygląda ten wasz złodziej? - spytał niewinnie Kański.

- Wątpię, czy on nasz, poruczniku - stwierdził sceptycznie świadek.

- Rozumiem. Macie dowody, że to obcy.

- Wie pan, taki rzgowski, co nosi w deszczu czarne bryle jeszcze się nie urodził. Nie znam też takiego, co by w butelkową pogodę siedział jak głupi pod mostem. Od tego mamy knajpę...

- Może to wędkarz?

- Możliwe. Wyszedł spod mostu...

(...) Bury pomyślał, że jeśli porucznik rozkaże sprawdzać obecność mieszkańców w całej gminie, to on chyba dzisiaj zwariuje. Na szczęście zadzwonił telefon. Kański poderwał słuchawkę i wysłuchał w napięciu informacji. W jego oczach zapłonął blask zorzy porannej.

- Mamy go! Jest ślad, że umknął do Rudy Pabianickiej.

- Odciski opon, co? - zadrwił Bury

- Nie, sierżancie. Za Gadką Szkołą leżą rozsypane listy i puste worki. Cwaniaczek! Znalazł potrzebne pismo i pozbył się balastu.

Bury wpatrywał się w oficera niczym zboląły fakir w ofiarę nawiedzenia pańskiego.

- Jeżeli to cwaniak - zauważył - to z Marysina popruł do Pabianic. Albo skręcił przy Skrajnej na Starą Górę i puścił się przez Chojny.

Porucznik sprawiał wrażenie wytrąconego z równowagi detektywa, któremu podobne duperale burzą dedukcyjny proces myślowy. Drgające fałdy skóry na jego czole obrazowały gwałtowny atak szarych komórek.

- Żle z wami, Bury, bardzo źle...

On krzywo widzi, ale nie jest daltonistą - wyszeptał jak natchniony. To była czerwona syrenka.

Sierżant zbladł.

Kański potrząsnął go za ramię.

- Jest już gazik. Jedziemy do Pawelca!

Ryszard Binkowski

NIETYPOWY POMNIK W KONSTANTYNIE



Soltys Zdzisław Wróblewski z Konstantyny podjął starania, by nietypowy pomnik w tej miejscowości, poświęcony Więzniom Politycznym II Konspiracji, zyskał po latach należytyą oprawę. Po zmodernizowaniu stojącej w sąsiedztwie kapliczki, pomnik ten wymaga teraz podwyższenia i uporządkowania otoczenia. Dzięki zaangażowaniu się pracownika Urzędu Miejskiego w Rzgowie Włodzimierza Kaczmarka powstał już projekt uporządkowania terenu wokół tego monumentu. Prawdopodobnie wspomniane prace zostaną wykonane w przyszłym roku.

Pomnik w Konstantynie jest chyba jedynym tego typu monumentem na Ziemi Łódzkiej. Gdy w latach dziewięćdziesiątych

ubiegłego stulecia w środowisku więźniów politycznych okresu stalinowskiego narodził się pomysł upamiętnienia uczestników tzw. II konspiracji, czyli tych, którzy walczyli o inny kształt powojennej Polski, postawienie pomnika nie zyskało akceptacji władz Łodzi. Wówczas inicjatorzy zwrócili się do włodarza Rzgowa Jana Mielczarka o zgodę na ustawienie monumentu na terenie gminy, w pobliżu granicy z Łodzią. Jeden z mieszkańców ofiarował na ten cel kawałek swojej ziemi. J. Mielczarek z ówczesnym proboszczem Rzgowa, a także spore grono łódzkich kombatanów uczestniczyli w odświeżeniu pomnika w Konstantynie.

Kilka lat temu przedstawiciel Zarządu Oddziału Łódzkiego Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego zwrócił się do ówczesnego burmistrza Konrada Kobusa o przejęcie opieki nad wspomnianym pomnikiem, uzasadniając to naturalnym topnieniem szeregow tej organizacji. Gmina zatem stała się formalnym opiekunem monumentu.

(ER)



APTEKA PULSPHARMA
RZGÓW
 Plac 500-lecia 13
 Czynna: poniedziałek – piątek
 godz. 7.30 – 19.00
 sobota
 godz. 8.00 – 15.00
 tel. 42 211-07-93



Słownik nieprzeciętnych rzgowian BRONISŁAW BIKIEWICZ

Gdy zbierałem materiały do tego artykułu, niektórzy rzgowianie odradzali mi pisanie o Bronisławie Bikiewiczu. Mówili wprost: to był nieoszlifowany diament, ale dał się zniszczyć wódce. I była to smutna prawda. Ale prawdą było też i to, że należał do najlepszych kolarzy w Rzgowie. Gdyby w porę trafił do dobrego klubu, pod opiekę trenera takiego jak Henryk Łasak, legenda Wyścigu Pokoju, być może mielibyśmy rzgowskiego zawodnika na miarę Królaka, Szozdy czy Szurkowskiego.

Urodził się 1 września 1941 roku w Dąbrówce Dużej w rodzinie rzgowskich rolników. Ojciec Józef pracował na roli, handlował też wapnem, jak zresztą wielu obrotnych rzgowian. Matka Jadwiga z Makiewiczów z Grodzkiej pilnowała gospodarstwa przy Tuszyńskiej 27. Dziś w miejscu tym

stoi elegancki dom z wszelkimi wygodami, ale ten wcześniejszy był znacznie skromniejszy i parterowy.

Małżonkowie wychowywali dwóch synów: Tadeusza i Bronisława. Bronisław lubił jeździć na rowerze i kochał wyścigi kolarskie. Znamy mówią, że miał



wyśmienite warunki fizyczne do uprawiania tego sportu. W dru-

giej połowie lat pięćdziesiątych w Rzgowie powstała sekcja kolarska LZS. Utworzył ją miłośnik tej dyscypliny sportu Stanisław Kacperski. Jak pisał Piotr Salski, szczytowe osiągnięcia tutejszych kolarzy przypadają na lata 1958-1961. W 1959 roku na mistrzostwach Polski LZS w kolarstwie szosowym Bronisław Bikiewicz zajął III miejsce.

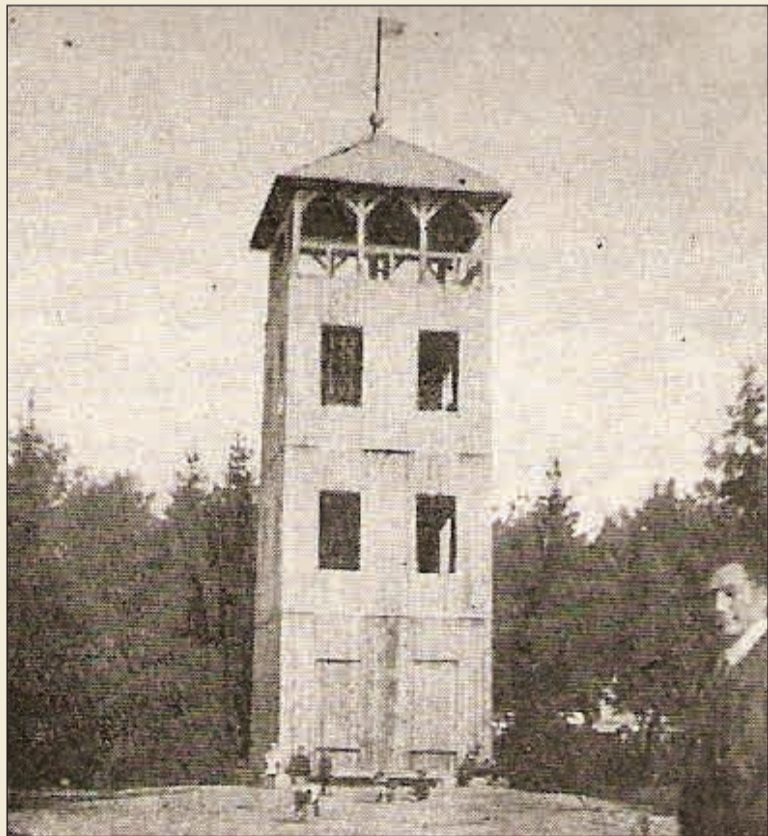
Skąd kolarstwo wzięło się w Rzgowie? Kazimierz Strycharski wspominał w 2011 roku, że chyba w 1956 r. Henryk Śmiechowicz załatwił dla Rzgowa kilka rowerów „Bałtyk”. Wówczas to były super jednoślady, marzenie każdego chłopaka. Powstała sekcja kolarska, do której należeli m.in.: Stanisław Broniarczyk, Stanisław Kacperski, Janek Pytka i Stanisław Salski, potem dołączył do nich i Bronek Bikie-

wicz. „Organizowali zawody, szaleli na tych rowerach aż je całkowicie zajeździli”.

Bronisław ukończył technikum i nawet przez jakiś czas pracował na kierowniczym stanowisku w Łodzi, ale z powodu nałogu stracił dobrą robotę. Miał dziewczynę i nawet zamierzał założyć rodzinę, ale rzekomo sprzeciwiała się temu jego matka. To tylko pogorszyło jego sytuację. Mieszkał przy Tuszyńskiej. Z powodu nałogu zatracił się całkowicie, pozbywając się wszystkich sportowych pamiątek, łącznie z rowerem. W ostatnich latach życia wspierały go rzgowskie Felicjanki. Zmarł w 2004 roku w wieku 63 lat. Pochowany został na rzgowskim cmentarzu. Pozostały po nim jedynie wspomnienia i legenda...

(P)

Na pożółklej fotografii WIEŻA, NIE TYLKO DO ĆWICZEŃ



Każda dawna znacząca Ochotnicza Straż Pożarna oprócz remizy musiała posiadać także wspinalnię. Taka ściana do ćwiczeń lub wieża służyła doskonaleniu umiejętności strażaków, a także przydatna była do suszenia węzów. Dziś nie buduje się już takich ścian i wież, bo ćwiczenia organizowane są w inny sposób, a wspomniane węże wykonywane są z innych materiałów i nie wymagają takiego jak dawniej suszenia.

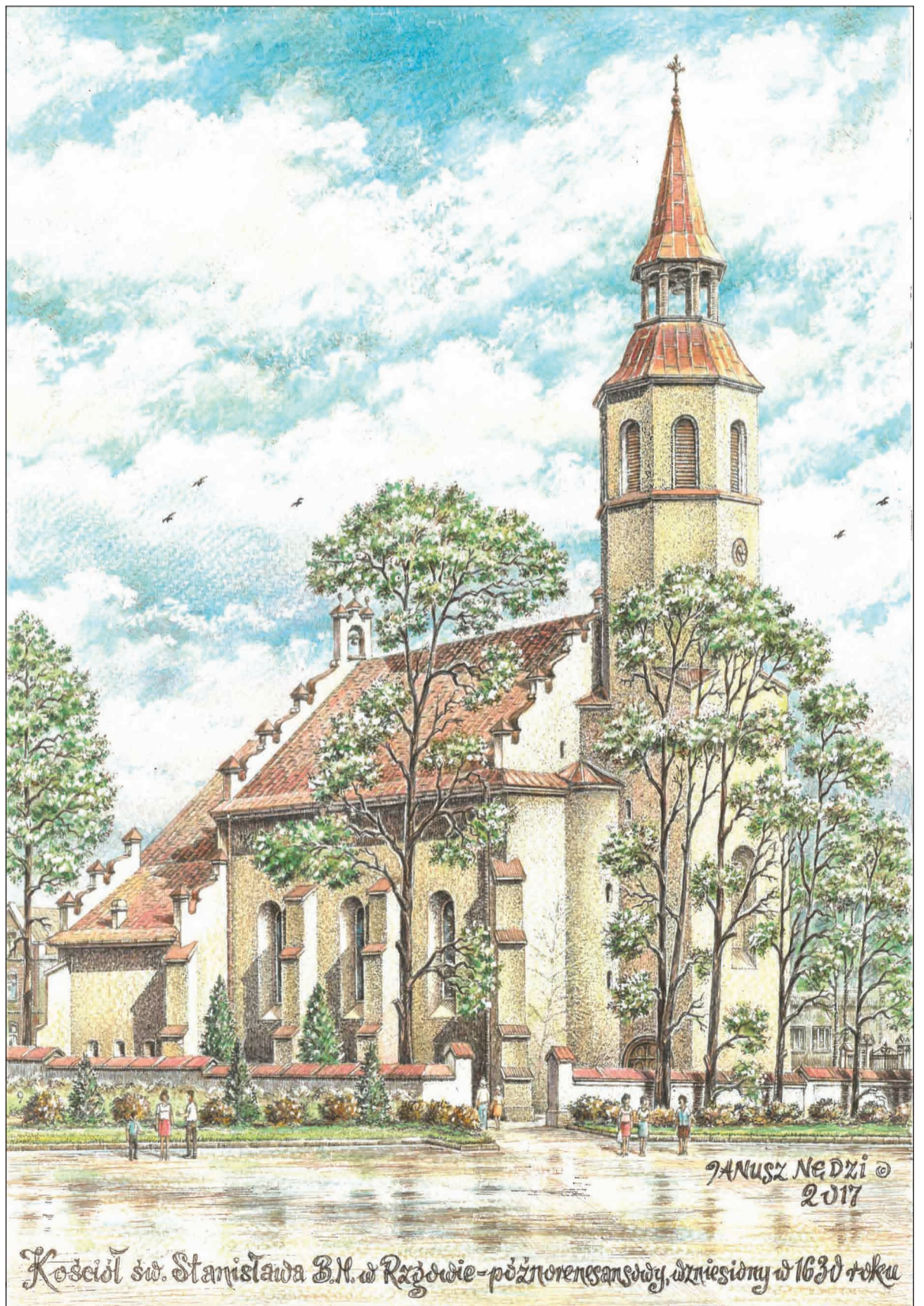
Powstała na początku XX wieku rzgowska OSP miała również taką wieżę. Znajdowała się ona w bezpośrednim sąsiedztwie strażnicy. Na szczycie tej drewnianej konstrukcji, uwiecznionej m.in. na fotografiach z lat dwudziestych XX wieku, była galerijka obserwacyjna, z której można

było dostrzec pożar w sąsiednich miejscowościach. Miało to duże znaczenie, wszak w tamtych czasach nie było takiej łączności telefonicznej czy radiowej jak dziś, a w przypadku pojawienia się ognia ważna była każda minuta.

Widoczna na fotografii wieża znajdowała się w samym centrum miasta (jak i strażnica), w rejonie dzisiejszego parkingu i placu zabaw dla dzieci. Po wojnie inna wspinalnia stała bliżej ul. Grodzkiej, w miejscu gdzie dziś znajduje się ratusz.

Rzgowska wspinalnia służyła do różnych celów, pojawia się też na wielu fotografiach z udziałem mieszkańców. Na jej tle fotografowali się wielokrotnie m.in. tutejsi członkowie kościelnego chóru.

(saw.)



Kościół św. Stanisława B.M. w Rzgowie - późnorennesansowy, dziesięcioletni w 1630 roku

Janusz Nędzi - kościół w Rzgowie, rysunek



Siatkowa dwunastka



Andrzejkowy turniej siatkówki to już tradycja w hali sportowej GOSTiR. Chętnych do gry nie brakowało również w tym roku. Do rozgrywek zgłosiło się siedemnaście zespołów, z powodów organizacyjnych do rozgrywek zostało dopuszczonych dwanaście. Poziom rozgrywek stał na dobrym poziomie, choć nie brakowało również debiutantów, stawiających swoje pierwsze kroki na



siatkarskim parkiecie. Turniej obsługiwało trzech profesjo-

nalnych sędziów - dziękujemy Panu Wojtkowi Ulatowskiemu za dobrą współpracę. Niezastąpiona była opieka medyczna - Pani Marii, serdecznie pozdrawiamy. Najlepszy tego dnia okazał się zespół „Mfinanse”. Puchar za drugie miejsce powędrował do zespołu „Gwóźdź Programu”. Na najniższym stopniu podium uplasował się zespół „VC Nosorożec”. Na wyróżnienie zasługuje team „Kurowiczers” pozdrawiamy i życzymy sukcesów. Już teraz zapraszamy na kolejne siatkarskie Andrzejkowe.



SZACHY W PODSTAWÓWCE

W rzgowskiej podstawówce już w październiku ruszyły zajęcia

szachowe. Fachowcy twierdzą, że jeśli ktoś potrafi grać w szachy,

da sobie radę w życiu. I jest w tym zapewne sporo racji. Szachy uczą

bowiem myślenia, a przede wszystkim strategii. A te cechy potrzebne są w życiu na każdym kroku.

Dodajmy przy okazji, że w SP w Rzgowie jest sporo innych kół

zainteresowań. Uczniowie mogą uczęszczać na zajęcia z matematyki, a pasjonaci mogą „bawić” się kostką Rubika.

(ER)

PIKNIK Z MIKOŁAJEM



Kilkugodzinny piknik z Mikołajem w Parku im. Adama Mickiewicza w Rzgowie przyciągnął nie tylko dzieci, ale i rodziców. Była okazja do posłuchania świątecznych piosenek w wykonaniu młodych

artystów z GOK-owskiej grupy „Sempre Cantare”, podpatrzenia kulis żonglerki, można też było zanurzyć się w świat wojów sprzed wieków, a także przyrzuć się bliżej pracom członkiń Koła Rękodziela Artystyczne-



go „Zasuplane”. Najmłodszych gości pikniku podejmował sam Mikołaj, obdarowując ich dodatkowo słodkościami.

A że piknik odbywał się na świeżym powietrzu, w zimowej scenarii, nie zabrakło i gorących

posiłków, m.in. wyśmienitej zupki przygotowanej przez panie z KGW w Kalinie. Z kolei rzgowski GOK zadbał o gorące napoje i pączki, które u stóp zaśnieżonej choinki smakowały wyjątkowo.

(er)



OGŁOSZENIA

- Lokal w centrum Rzgowa, ok. 15 m kw., do wynajęcia, tel. 601-363-875
- Wynajmę pomieszczenie magazynowe o pow. 46 m kw., tel. 604-477-146
- Sprzedam 3 działki po 1000 m kw., Bronisin, tel. 885-625-915
- Korepetycje matematyka, fizyka, tel. 500-814-169
- Szwalnia przyjmie przeszycie, tel. 795-885-762
- Właściciel dobrze prosperującej firmy konfekcyjnej nawiąże współpracę, sprzeda lub wydzierżawi zakład, tel. 607-917-212
- Do wynajęcia 2 budynki na działalność gospodarczą, w Rzgowie, tel. 604-073-997



- salon samochodów nowych i używanych,
- serwis mechaniczny i blacharsko lakierniczy samochodów wszystkich marek,
- ubezpieczenia, kredyty, leasingi,
- wypożyczalnia aut,
- myjnia

Landcar Assistance tel. 501 504 502



ZAPRASZAMY -
„PROFESJONALNIE” NIE ZAWSZE MUSI OZNACZAĆ „DROGO”!

Starowa Góra, ul. Szeroka 2
tel. 42 225 91 31 / 42 225 91 34 www.landcar.pl

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

kat. ABT

Po wykonaniu 1. przeglądu w naszej stacji - przypomnimy **bezpłatnym SMS-em** o zbliżającym się terminie kolejnego!

Przy każdym przeglądzie drobny upominek **GRATIS!**



Starowa Góra, ul. Stropowa 6
tel. 42 214 11 41

Z TRZEMA PROMILAMI KIEROWAŁ TIREM

Trzeba być pozbawionym wyobraźni, by kierować wielką ciężarówką mając w organizmie 3 promile alkoholu. A tak było w przypadku kierowcy z Białorusi zatrzymanego na autostradzie A-1 w pow. łódz-

kim wschodnim. Być może dzięki reakcji policjantów uniknięto tragedii na drodze.

Policjanci z Płocka wracający autostradą z zabezpieczenia szczytu klimatycznego w Katowicach, około południa na terenie

województwa łódzkiego zwrócili uwagę na tira renault na białoruskich numerach rejestracyjnych. Pojazd wykonywał manewry zagrożające bezpieczeństwu ruchu drogowego, więc policjanci nakazali kierowcy zatrzymać się

do kontroli na parkingu MOP Skoszewy w powiecie łódzkim wschodnim. Podczas kontroli okazało się, że kierujący tirem z naczepą 33-letni obywatel Białorusi był nietrzeźwy – miał w organizmie ponad 3 promile

alkoholu. W tej sytuacji płoccy policjanci wezwali miejscowych stróżów prawa, którym przekazali nieodpowiedzialnego mężczyznę. Za kierowanie ciężarówką w stanie nietrzeźwości grozi kara do 2 lat pozbawienia wolności.

Zlikwidowano nielegalną wytwórnę papierosów

W jednej z posesji w gminie Tuszyń koluszkowscy kryminalni zlikwidowali linię do produkcji nielegalnych papierosów. Zabezpieczyli blisko 500 kg tytoniu oraz 2550 sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy. Straty

Skarbu Państwa oszacowano na prawie 400 tys. zł.

Gdy około południa stróże prawa zjawili się pod wskazanym adresem, podczas przeszukania pomieszczeń gospodarczych natrafili na linię produkcyjną pa-

pierosów, składającą się z trzech maszyn służących do porcjowania tytoniu i produkcji papierosów. Były tu również worki z nielegalnym tytoniem oraz kilka worków wypełnionych połamanymi papierosami. Na taśmie produk-

cyjnej znajdowały się gotowe papierosy oraz bibułki i filtry przeznaczone do ich produkcji. Łącznie funkcjonariusze zabezpieczyli blisko pół tony tytoniu oraz 2550 sztuk papierosów bez polskich znaków akcyzy.

Amatorzy łatwego zarobku będą teraz musieli tłumaczyć się przed służbą celną, ponieważ uszczuplenie należności dla Skarbu Państwa z tytułu niezapłaconej akcyzy wyniosło prawie 400 tysięcy złotych.

Kia ProCeed na Słowacji

Pierwsze egzemplarze nowej Kia ProCeed zjechały z taśmy produkcyjnej w zakładach Kia Motors Slovakia w Żylinie. Nowy ProCeed, oferowany wyłącznie jako pięciodrzwiowy shooting brake, łączy odważ-

ny design samochodu w stylu coupé z przestronnością wnętrza i wszechstronnością kombi. Bagażnik o pojemności wynoszącej aż 594 litry oferuje więcej przestrzeni na bagaż niż w wielu tradycyjnych kom-

paktowych kombi, a nawet w autach o klasę większych.

- Nowa Kia ProCeed została zaprojektowana i skonstruowana w Europie i będzie produkowana wyłącznie w zakładach Kia Motors na Słowacji.



DOMY POGRZEBOWE
KREMATORIUM
CHŁODNIE I KAPLICE

MIĘDZYNARODOWY TRANSPORT ZMARŁYCH

WWW.KLEPSYDRA.PL

DOM POGRZEBOWY I KREMATORIUM

GODNE POŻEGNANIE
BLISKIEJ OSOBY

KLEPSYDRA

INFOLINIA: +48 801 337 300 ☎ 24h +42 633 73 00

SIEDZIBA FIRMY: ŁÓDŹ, SOLEC 3/5 • ODDZIAŁ: RZGÓW, UL. ZACHODNIA 2



Targowisko Górniak w Łodzi oferuje:

- doskonale wyroby mięsne, wędliniarskie i garmazeryjne
- drób, ryby i nabiał na każdą kieszeń
- polskie pieczywa i wyroby cukiernicze według tradycyjnych receptur
- warzywa i owoce najwyższej jakości
- odzież, prasę, papierosy, kosmetyki i wyroby chemiczne
- biuro podróży, ubezpieczenia i fryzjera
- zioła i inne produkty medycyny naturalnej

ZAPRASZAMY CODZIENNIE W GODZ. 7-19,
W SOBOTĘ DO 16
ZAPRASZAMY SERDECZNIE NA ZAKUPY!

Kupcy z Targowiska Górniak



OGŁOSZENIA

- Usługi glazurnicze i remontowo-budowlane, tel. 505-615-861
- Sprzedam działkę budowlaną, Rzgów, ul. Nadrzeczna, tel. 604-073-997
- Lokal handlowy 200 m kw. w Rzgowie do wynajęcia, tel. 504-869-266
- Do wynajęcia magazyn w centrum Rzgowa, 80 m kw., tel. 601-37-37-58
- Sprzedam działkę 2767 m kw., Babichy, tel. 538-444-922
- Przyjmę prace chałupnicze (nie szycie), tel. 509-379-405
- Sprzedam działki w Pabianicach: 4900 m kw., ul. Myśliwska, i 700 m kw. – ul. Nastrojowa, tel. 500-262-599
- Wynajmę mieszkanie 100 m kw. w centrum Rzgowa, i magazyn 100 m kw., tel. 601-373-758
- Do wynajęcia magazyn (150 m kw.), mieszkanie i garaż w centrum Rzgowa, tel. 601-373-758
- Sprzedam działkę w Guzowie, tel. 660-305-933
- Przewóz osób, bus nowy max wyposażony, tel. 601-075-405
- Korepetycje – matematyka, fizyka, tel. 500-814-169
- Wynajmę budynek magazynowo-biurowy 300 m kw., Starowa Góra, ul. Piaskowa, tel. 508-197-888
- Zatrudnię mechaników do serwisu, tel. 503-141-213
- Zatrudnię pracowników do myjni, tel. 503-141-213
- Magazyn 20 m kw. w Rzgowie do wynajęcia, tel. 504-201-721
- Tanie pranie dywanów i tapicerki, tel. 665-121-391
- Szwalnia przyjmie szycie, tel. 796-885-762
- Do wynajęcia mieszkanie w centrum Tuszyń, tel. 601-37-37-58
- Lokal na magazyn o pow. 100 m kw. do wynajęcia w Rzgowie, tel. 601-363-875
- Wynajmę dom mieszkalny, Rzgów, tel. 601-894-680

TUSZYŃ, PLAC REYMONTA 3 ATAX Biuro Rachunkowe



oferuje usługi administracji kadrowo-płacowej. Oferujemy kompleksową obsługę związaną z administracją kadrową i płacową, raportowaniem i rozliczeniem ZUS, ZFSS, PFRON.

Specjalizujemy się w kompleksowej obsłudze w zakresie kadr i płac, szkoleń BHP, księgowości. Przeprowadzamy audyty ksiąg i rozliczeń ZUS. Prowadzimy pełną i uproszczoną księgowość.

tel. 530-639-708

INFORMATOR RZGOWSKI

Urząd Miejski w Rzgowie	tel. 42 214-12-10
ul. Plac 500-lecia 22	fax 42 214-12-07
Pogotowie Ratunkowe	999
Straż Pożarna	998
Pogotowie energetyczne	991
Pogotowie gazowe	992
Pogotowie wod.-kan.	994
Komisariat Policji Rzgów	997, tel. 42 214-10-07
Rzgów, pl. 500-lecia 6	
- dzielnicowy (Rzgów)	tel. 42 214-10-07
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Starowa Góra od nr. 40, Tadzina, Konstancyna, Kalino, Kalinko, Romanów, Huta Wiskicka, Grodzisko, Bronisin Dw.)	
- dzielnicowy	tel. 42 214-10-07
(Babichy, Prawda, Gospodarz, Stara Gadka, Guzów, Czyżeminek I, II, III, Starowa Góra do nr. 40)	
Urząd Pocztowy w Rzgowie	tel. 42 214-12-00
	tel. 42 214-12-20
	tel. 42 214-10-08
Ochotnicza Straż Pożarna	
Rzgów, ul. Nadrzeczna 11	
Biblioteka Publiczna	tel. 42 214-10-12, 214-11-12
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gminny Ośrodek Kultury	tel. 42 214-13-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej	tel. 42 214-21-12
Rzgów, ul. Rawska 8	
Gminny Ośrodek Zdrowia	tel. 42 214-11-72, 214-11-73
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Ośrodek Dziennego Pobytu	tel. 42 214-12-93
Rzgów, ul. Ogrodowa 11	
Parafia rzymskokatolicka	tel. 42 214-10-04
Rzgów, pl. 500-lecia 7	
Przedszkole Publiczne	tel. 42 214-14-39, 214-14-49
Rzgów, ul. Szkolna 1	
Szkoła Podstawowa, Guzów	tel. 42 214-10-86
Szkoła Podstawowa, Kalino	tel. 42 214-10-77
Szkoła Podstawowa	tel. 42 214-10-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	
Gimnazjum	tel. 42 214-13-39
Rzgów, ul. Szkolna 3	fax 42 214-10-39
USC, Rzgów, Pl. 500-lecia 22	tel. 42 214-11-30
Zakład Wodociągów i Kanalizacji	tel. 42 214-11-91
ul. Stawowa 11	
Zakład Energetyczny SA	tel. 42 675-1000
Pabianice	
ul. Piłsudskiego 19	
Zakład Gazowniczy	tel. 42 213-06-81, 213-06-82
Pabianice, ul. Partyzancka 110	



...wsparcie domowego budżetu

POŻYCZKI GOTÓWKOWE

- Pożyczki od 500 zł do 6000 zł
- Obsługa w domu klienta
- Akceptujemy różne formy dochodu
- Bez weryfikacji BIK
- Dopuszczamy umiarkowane zadłużenie w KR D
- Rzeczywista roczna stopa oprocentowania 222,06 procent
- Na okres od 28 do 52 tygodni

tel. 797 603 000

www.benefitia.pl

- Wynajmę lokal na magazyn w Rzgowie, tel. 601-37-37-58
- Usługi koparko-ładowarki, transport do 3,5 t, tel. 510-521-303
- Podejmę sprzątanie, tel. 515-476-252
- Przyjmę przesycia, tel. 501-025-190
- Nowy sklep dziecięcy „Ubrankowo”, Polros B-128, tel. 506-262-302
- Sprzedam działkę 8600 m kw., tel. 510-050-291

ZAGRAJ Z ORKIESTRĄ

Orkiestra Dęta działająca przy Gminnym Ośrodku Kultury w Rzgowie ogłasza nabór chętnych do nauki gry na in-

strumentach dętych i perkusyjnych (werbel).

Zajęcia są bezpłatne a podczas nauki uczeń ma zapewniony

dostęp do instrumentu (trąbka, klarnet, saksofon).

Zapisy: sekretariat GOK, ul.

Letniskowa 6, tel. 42 214-13-12.

Informacje: 605-418-344,

w.kaczmarek5@vp.pl

Zapraszamy!!!

GAZETA RZGOWSKA

Wydawca:
Stowarzyszenie
Przedsiębiorców Rzgowa
ul. Plac 500-lecia 14
95-030 Rzgów
tel.: 42 235-26-28
fax: 42 214-18-41
Redakcja: tel.: 42 235-26-28

www.gazetarzgowska.pl
redakcja@gazetarzgowska.pl

Magazyn Kupców i Przedsiębiorców Gminy Rzgów ISSN 2081-8106

Redaguje zespół:

Ryszard Poradowski - redaktor naczelny,

Reklama: redakcja@gazetarzgowska.pl

Redakcja i wydawnictwo nie ponoszą odpowiedzialności za treść zamieszczonych reklam, ogłoszeń i informacji pochodzących od osób i instytucji zewnętrznych. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty, edycji nadesłanych materiałów, a także do publikowania materiałów w dogodnym dla redakcji czasie i kolejności oraz niepublikowania materiału bez podania przyczyny.

Druk: Polskapresse Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, drukarnia w Łodzi, ul. Skorupki 17/19
Kolportażem „Gazety Rzgowskiej” zajmuje się firma „Ulotex 2. Iwona Kozłowska” z Łodzi.



WIGILIA U PTAKA

Po raz kolejny przy wigilijnym stole zasiedli kupcy i przedsiębiorcy Miasta Mody Ptak, by w atmosferze zbliżających się świąt i nadchodzącego Nowego Roku podsumować mijający 2018 rok i życzyć sobie wzajemnie zdrowia, radości i sukcesów.



bp Ireneusz Pękalski, który w towarzystwie proboszcza ks. Krzysztofa Florczaka udzielił błogosławieństwa i modlił się

A potem scenę zawojowało ponad 70 tancerzy i śpiewaków Zespołu Pieśni i Tańca „Rzgowianie”, którzy na wigilijne spotkanie przygotowali, pod kierunkiem Renaty Furgi i Jarosława Rychlewskiego, piękne kolędy, przy których kupcy i przedsiębiorcy, a także liczni goście dzielili się oplatkiem i składali sobie świąteczne życzenia.

A potem konsumowano liczne tradycyjne wigilijne potrawy, które już po raz trzeci przygotowały członkinie rzgowskiego KGW pod kierunkiem przewodniczącej Teresy Baranowskiej. Przygotowanie potraw dla 800 gości było dla pań wielkim wyzwaniem, wy-



wraz z radnymi, a także Rada Nadzorcza i Zarząd „Ptak” SA.

W imieniu społeczności kupieckiej najlepsze życzenia złożył wszystkim prezes Ogólnopolskiej Federacji Stowarzyszeń Kupców i Producentów Jerzy Romański, a także burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński wraz z przewodniczącym Rady Miejskiej Radosławem Pełką. O znakomicie układającej się współpracy gminy z Miastem Mody mówił burmistrz Rzgowa, zachęcając jednocześnie do budowania marki miasta, które od lat osiąga sporo sukcesów. Potwierdzeniem tego jest m.in. przyznanie w tych dniach gminie Laur Rajmunda Rembielińskiego.

Warto być dobrym człowiekiem, dobrym kupcem, dobrym prezesem... mówił z kolei



W wigilijnym spotkaniu wzięło udział wielu gości, m.in.: bp Ireneusz Pękalski, proboszcz Rzgowa ks. Krzysztof Florczak, posłowie Piotr Apel i Waldemar Buda, wicemarszałek województwa łódzkiego Grzegorz Wojciechowski, członek Zarządu Województwa Łódzkiego Andrzej

Górczyński, wojewoda Zbigniew Rau, starosta powiatu łódzkiego wschodniego Andrzej Opala wraz z zastępczynią Ewą Gładysz, starosta piotrkowski Piotr Wojtyśiak, burmistrz Rzgowa Mateusz Kamiński z zastępczynią Małgorzatą Różgą, przewodniczący Rady Miejskiej Radosław Pełka



wspólnie z uczestnikami wigilijnej wieszki.

starczy wspomnieć, że musiały one ulepieć aż... 4 tysiące pierogów.

